

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 23 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 262

Kompromitacja agresorów!

Klika lisymanowskich zbrodniarzy wspólnie z rządem USA, Kuomintangiem i Japonią

planowała zbrojną napaść na Związek Radziecki, Koreę Północną i Chiny Ludowe

PEKIN (PAP) — Wychodzący w Phenjanie dziennik „Nodon Simnun” rozpoczął publikację dokumentów, znalezionych w archiwum marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. Dokumenty te demaskują czynione przez marionetkowy rząd południowo-koreański przy aktywnym poparciu kół rządzących USA przygotowania do zbrojnej napaści na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Dnia 19 września dziennik „Nodon Simnun” ogłosił pismo doradcy lisymanowskiego do spraw polityki zagranicznej — Pen Ku Ena, wystosowane do Li Syn Mana 3 grudnia 1948 roku. Pismo to brzmi jak następuje:

Drogi Panie Prezydencie! Otrzymałem dzisiaj pana radiogram i mniejszym wyrażam podziękowanie za to, że pozostawił mi pan czas na leczenie rany, odkładając do wczesniej wnosny mój przyjazd, abym mógł służyć panu i krajowi.

Odnośnie spraw międzynarodowych i walki z niebezpieczeństwem komunistycznym w Korei i Chinach, pozwolę sobie powtórzyć to, o czym pisałem na ten temat wcześniej, a mianowicie — kości zostały rzucone. Azja Wschodnia, tak jak i każda inna część świata, której zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo, albo musi bez sprzeciwu ulec komunistom, albo przygotować się do walki o swe istnienie. W imię tej walki każdy uczciwy patriota w Ameryce, Korei, Japonii i Chinach winien oddać w ofierze siebie i swą pracę.

Co mówią dokumenty, odnalezione w Seulu przez koreańską Armię Ludową

Aby jednak doprowadzić czekać nas walkę do zwycięskiego końca, siły obrony — armie Ameryki, Japonii, Chin i Korei — winny koordynować swe działania i pod jednolitym dowództwem naczelnym ruszyć w trzech kierunkach, a mianowicie — Japonicy winni posuwać się wzdłuż tuku północno-wschodniego i przejść przez Władywostok, — armia koreańska i amerykańska po wyzwoleniu naszego terytorium północnego powinny przejść przez półwysep Laotański i dotrzeć do Charbinu, — odrodzona chińska armia nacjonalistyczna winna odzyskać utracone przez Chiny terytoria z prowincji Laotung włącznie.

Po zwycięskim zakończeniu wojny armia koreańska i amerykańska powinny okupować Mandżurię do czasu całkowitego pokrycia wydatków związanych z wyzwoleniem, drogą rozwoju zasobów naturalnych tej części Azji Wschodniej przy pomocy zjednoczonych kapitałów i siły roboczej Mandżurii, Korei i Ameryki oraz do czasu ustanowienia tam demokracji i pokoju. W następnym stadium przeobrażenia Dalekiego Wschodu, Japonii powinno się gwarantować przeważające wpływy oddające jej Władywostok i część Syberii. W żadnym wypadku nie należy jej jednak dawać Korei lub Mandżurii z tej

prostej przyczyny, że jeśli dopuści się do tego, by Japonia znów stała się narodem imperialistycznym, odrodzi się jej duch zemsty, który rozpalą serca Japonczyków. Japonia starałaby się wówczas wyzwolić od poniżającej kapitulacji i znów próbowałaby ujarzmić świat. Jeśli ta potencjalna groźba nie ma stać się rzeczywistością, należy uczynić Koreę i Chiny równie silnymi jak Japonia, aby wzajemnie równoważyły

się one i hamowały i aby w wypadku napaści Rosji wszystkie trzy kraje, współpracując z Ameryką, mogły stworzyć jedną twierdzę. Posiada Pan niewątpliwie lepszy od mego plan dotyczący przyszłego losu Azji. Ponownie jednak precyzuję ten punkt widzenia, abym ja, a nie Pan — najwyższy kierownik 30 milionów Koreańczyków w wypadku ujawnienia naszych planów przez wrogów stał się obiektem ich ataków i sztynderstwa.

Szczerze Panu oddany
(—) Pen Ku En
(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Radziecka Deklaracja Pokoju

Minister Wyszynski wzywa ONZ do usunięcia groźby nowej wojny i do zacieśnienia współpracy międzynarodowej

FLUSHING MEADOWS (PAP). — Na środowym porannym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych dokonano wyboru 7 wiceprzewodniczących Zgromadzenia oraz przewodniczących 6 komisji.

Wiceprzewodniczącymi Zgromadzenia Ogólnego zostali — w kolejności uzyskanych głosów przedstawiciele: USA (58), Zjednoczonego Królestwa (57), Francji (57), Związku Radzieckiego (51), Kuomintangu (45), Wenezueli (41), Australii (39).

Przewodniczący Zgromadzenia, jego zastępcy oraz przewodniczący poszczególnych komisji weszli w skład tzw. Komisji Ogólnej.

Na popołudniowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęły się ogólne debaty.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Brazylii de Freitas Valle. Przemówienie jego pełne sprzecznosci i mglistych sformułowań w rzeczywistości miało przygotować grunt pod próby podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa. Mówiąc o rzekomym „nadużyciu” tzw. „prawa weta” w Radzie Bezpieczeństwa, delegat Brazylii zmuszony był jednak przyznać, że bez ryzyka nie można ograniczać pełnomocnictw Rady, gdyż jest ona organem ponoszącym główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel USA Acheson, który sformułował wnioski amerykańskie, zmierzające do podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa przez rozszerzenie pełnomocnictw Zgromadzenia Ogólnego kosztem uprawnień Rady.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Po Achesonie przemawiał szef delegacji radzieckiej minister Wyszynski.

Zgromadzenie Ogólne — powiedział Wyszynski — rozpoczyna swą pracę od ogólnej dyskusji, w której podsumowuje się zwykle wyniki działalności ONZ za rok ubiegły oraz nakreśla nowe zadania i sposoby ich rozwiązania. Tę rolę rodzaju wymiana poglądów sprzyja nawiązaniu lepszemu zrozumieniu między delegacjami i jest pożyteczna z punktu widzenia opracowania programu, który przyczyniłby się do połączenia naszych sił dla realizacji wspólnych, uzgodnionych uchwał.

Sekretarz stanu USA — ciągnął dalej Wyszynski — nie cofnął się przed brutalnym zaatakowaniem Związku Radzieckiego, usiłując wciąż gnąć nas na drogę, która nie ma nic wspólnego z zadaniami, jakie stoją przed Zgromadzeniem Ogólnym, zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej, wymagającej wyjątkowo odpowiedzialnego stosunku do spraw międzynarodowych i do własnych siód. Delegacja radziecka nie pójde tą drogą. Uważamy, że obecnie jest rzeczą ważniejszą i bardziej konieczną skupić uwagę na głównym celu, dla którego zebraliśmy się na V sesji Zgromadzenia Ogólnego, skupić uwagę na tym temacie, który bezpośrednio i jak najściślej związany jest z odpowiedzialnością na pytanie, co powinno uczynić w obecnej sytuacji międzynarodowej Zgromadzenie Ogólne i ci wszyscy, którzy uczęszczają i szczerze pragną wypełnić swój obowiązek, odpowiedzieć jasno i zdecydowanie na kategoryczne wezwanie milionów ludzi, nienawidzących wojny i pragnących pokoju.

Min. Wyszynski podkreślił, że Związek Radziecki zawsze przywiązywał i nadal przywiązuje duże znaczenie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przypomniał on — świdując Generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki uważa ONZ za poważne narzędzie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W zakończeniu swego przemówienia Wyszynski oświadczył:

— W celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby wojny delegacja radziecka z polecenia rządu ZSRR wnosí na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego następującą deklarację:

DEKLARACJA O USUNIĘCIU GROźBY NOWEJ WOJNY. O UTRWALENIU POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW

„Biorąc pod uwagę, że jednym z najważniejszych zadań Organizacji Narodów Zjednoczonych jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, u mocnienie i rozwój przyjaznych stosunków między narodami i współpraca między nimi w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych; wyrażając niezmąloną wolę zapobieżenia groźbie nowej wojny i podzielając nieugiętą wolę pokoju, ożywiający narody, które wyraziły to swoje dążenie setkami milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim; uważając za najcięższą międzynarodową zbrodnię przeciwko ludzkości stosowanie broni atomowej oraz innych środków masowej zagłady ludzi i kierując się przy tym jednomyślnie powziętą w roku 1946 przez Zgromadzenie Ogólne uchwałą o konieczności zakazu używania energii atomowej dla celów wojennych;

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Realizacja stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody

Nowy przejaw potęgi i polityki pokojowej ZSRR

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze, Kanału Południowo-Ukraińskiego i Kanału Północno-Krymskiego oraz w sprawie irygacji południowych terenów Ukrainy i północnych obszarów Krymu

MOSKWA (PAP) — W ślad za uchwałami Rady Ministrów ZSRR, w sprawie budowy gigantycznych elektrowni nadwołżańskich oraz Głównego Kanału Turkmeńskiego, Rząd Radziecki powziął uchwałę, która stanowi nowe świadectwo potęgi i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, nowe ogniwo w genialnym stalinowskim planie przeobrażenia przyrody i zbudowania komunizmu.

W celu zapewnienia wysokich i trwałych urodzajów w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu, nawiedzanych przez posuchy oraz w celu znacznego zwiększenia na tych terenach uprawy bawełny i pszenicy, jak również rozwoju hodowli bydła, a także w celu otrzymania energii elektrycznej dla potrzeb rolnictwa i przemysłu — Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o zbudowaniu potężnej sieci hydroenergetycznej i irygacyjnej. System ten umożliwi nawodnienie i irygację 3.200.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu oraz stworzenie nowej bazy energetycznej na Dnieprze dla zaspatrzenia w energię elektryczną rolnictwa i przemysłu.

W dolnym biegu Dniepru, w pobliżu miasta Kachówka zostanie zbudowana elektrownia wodna o mocy 250.000 kw, która produkować będzie rocznie około 1.200.000.000 kw. godz. energii elektrycznej, zapora wodna, wielki zbiornik wody o pojemności 14.000.000.000 m sześciennych oraz stacje pomp.

Uchwała Rady Radzieckiej przewiduje ponadto zbudowanie mostu kolejowego przez Dniepr wzdłuż zapory kachowskiej. Zbudowany zostanie Kanał Południowo - Ukraiński i stacjami jego przedłużenie Kanału Północno - Krymski o łącznej długości 550 km. Kanał Południowo-Ukraiński, który pobierać będzie wodę z Dniepru w ilości 600 — 650 m sześciu na sek. rozpoczynać się będzie w pobliżu miasta Zaporozża, bieć będzie na południe w kierunku rzeki Mołocznej, następnie skierci na południowy - zachód od miasta Aska-

nia Nowa w obwodzie chersońskim, skąd bieć będzie w kierunku południowo-wschodnim do jeziora Siwasz na północnym Krymie. Od Siwaszu rozpocznie się Kanał Północno-Krymski, który przepokony zostanie w kierunku południowym do miasta Dżankoj, a stąd wzdłuż południowego brzoza morza Azowskiego bieć będzie na południowo-wschód do miasta Kercz.

W miejscu, w którym trasa kanału przebiegać będzie przez rzekę Mołoczna, zbudowana zostanie na północny od miasta Melitopol tama oraz zbiornik wody o pojemności 6.000.000.000 m sześciu. Kanał elektrownia wodna o mocy 10.000 kw. Wzdłuż trasy kanału zbudowane zostaną liczne zbiorniki wody o łącznej pojemności 1.000.000.000 m sześciu. Uchwała przewiduje, że pobieranie wody z Dniepru przez Kanał Południowo - Ukraiński powyżej zapory Dnieproprowskiej Elektrowni Wodnej dla zapełnienia zbiornika na rzece Mołocznej odbywać się będzie jedynie w okresie powodzi bez uszczerbku dla normalnej pracy Dnieproprowca. Ponadto zbudowany zostanie młóczyński kanał długości 60 km, który łączy Kanał Południowo - Ukraiński z rezerwuarem kachowskim nad Dnieprem. Kanał ten przebiegać będzie od miasta Askania Nowa do Kachowskiej i przeznaczony jest do zaspatrzenia sieci irygacyjnej w wodę ze zbiornika kachowskiego.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje ponadto zbudowanie pobocznych kanałów irygacyjnych o łącznej długości 300 km wraz ze stacjami pomp.

Dzięki zbudowaniu powyższych obiektów system irygacyjny w obwodzie chersońskim, zaporozkim, nikolajewskim i dnieproprowskim (Ukraińska SSR) obejmie 1.200.000 ha ziemi oraz 3.000.000 ha w północnych rejonach obwodu krymskiego. Ponadto nawodnionych zostanie 1.700.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i na Krymie. W strefie obu kanałów oraz zbiorników wodnych założona zostanie ochronna pasy leśne.

Na terenach objętych przez nowopowstały system hydroenergetyczny stworzone zostaną wszelkie warunki dla intensywnego rozwoju uprawy bawełny, dla uzyskania trwałych i wysokich zbiorów pszenicy i innych kultur rolnych, dla dalszego rozwoju hodowli bydła, hodowli cienko-włnnych owiec, drobiu oraz dla szerokiego zastosowania energii elektrycznej w rolnictwie.

Prace nad realizacją uchwały Rady Radzieckiej rozpoczną się w roku 1951, Kachowska Elektrownia Wodna uruchomiona zostanie w roku 1956, a oba kanały i związane z nimi urządzenia hydrotechniczne i irygacyjne w roku 1957.

Budowa Kachowskiej Elektrowni Wodnej powierzona została organizacji „Dnieprostroj”. Pozostałymi pracami, tzn. budową obu kanałów i systemu irygacyjnego kierować będzie przedsiębiorstwo — „Ukrwodstroj”. Kierownikiem budownictwa mianowana została — A. Boczkina, a inż. naczelnym — W. Simałow. Całokształtem prac badawczych oraz projektowadawczych wszystkich wspomnianych wyżej obiektów kierować będzie organizacja „Hydroprojekt”, która jak wiadomo, zajmuje się również opracowaniem projektów budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej oraz Kanału Turkmeńskiego.

Zacięte boje w Korei

Żołnierze lisymanowscy masowo przechodzą na stronę Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 21 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki Armii Ludowej toczą na wszystkich frontach zaciekłe walki i odpięraj kontrataki wojsk nieprzyjacielskich.

Na północ i południowy zachód od Taegu, oddziały Armii Ludowej odpięraj liczne kontrataki nieprzyjaciela, zadając mu dotkliwe straty.

W walkach w tym rejonie wojska ludowe wzięły do niewoli wielu nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 15 czołgów, 15 dział 81 mm, 10 dział rakietowych, 5 działek przeciwpancernych, przeszło 40 ciężkich karabinów maszynowych, 50 lekkich karabinów maszynowych oraz znaczną ilość innej broni i amunicji. Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej straciła 4 samoloty amerykańskie.

W rejonie Incheon, oddziały Armii Ludowej toczą uporczywe walki obronne z amerykańskimi jednostkami desantowymi.

MLODZI KOREAŃCZYCY SA WCIELANI PRZEMOCĄ DO WOJSK LI SYN MANA

PEKIN (PAP). — Koreańska Agencja Prasowa donosi, że jak wynika z zeznań wziętych do niewoli żoł-

nierzy wojsk marionetkowego rządu Li Syn Mana, na niewywołanych jeszcze obszarach Korei, młodsi ludzie są przymusowo wcielani do armii i wysyłani na front bez żadnego przeszkolenia. Oficerowie i specjaliści oddziały policji wojskowej zmuszają rekrutów do walki, grożąc natychmiastowym rozstrzelaniem.

Żołnierze lisymanowscy nie chcą walczyć przeciwko swym braciom w interesie imperialistów amerykańskich.

Toteż dezertują oni, poddając się masowo przy pierwszym zetknięciu się z oddziałami Armii Ludowej.

Uczeni polscy w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR

MOSKWA (PAP). — W Ministerstwie Rolnictwa ZSRR odbyło się przyjęcie wydane z okazji przybycia do Moskwy delegacji agrobiologów polskich.

Gości powitał serdecznie wiceminister Rolnictwa — Paweł Łobanow.

Delegacja uczonych polskich zatrzyma się w Moskwie kilka dni, gdzie zapozna się z pracami szeregu instytucji rolniczych.

Głos pokoju

W chwili, gdy na całej kuli ziemskiej rozgrywa się gigantyczna bitwa o pokój, gdy mordery kobiet i dzieci koreańskich usiłują rozszerzyć konflikt, z trybuny V sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych rozległ się głos pokoju, głos w obronie milionów istnień ludzkich, w obronie naszych domostw i naszej cywilizacji. Minister Wyszynski w imieniu Związku Radzieckiego przedłożył Zgromadzeniu deklarację w sprawie usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa między narodami.

Raz jeszcze przedstawiciel Związku Radzieckiego wysunął konkretną propozycję, której celem jest idea przyswajająca niezmienne polityce zagranicznej ZSRR — utrwalenie pokoju, szczerą współpracą między narodami. Deklaracja radziecka do dokument, z którego przebiega głęboka troska o zapewnienie trwałego pokoju, o zaostrzenie ludzkich kości nowych tragicznych doświadczeń. Deklaracja zgłoszona przez ministra Wyszynskiego, to wyraz niezłomnej pokojowej polityki kraju socjalizmu, to również drogowskaz. Wskazuje ona bowiem drogę, sposób zapobieżenia nowej wojnie, utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.

Z trybuny V sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych usłyszeliśmy również głos amerykańskiego imperializmu. Raz, by gwałtem brutalnie Karę Narodów Zjednoczonych sprzeciwić się dopuszczeniu przedstawicieli 475 milionowego narodu chińskiego. Po raz drugi, by brutalnie atakując Związek Radziecki przedstawić propozycję, które poprzez ograniczenie uprawnień członków Rady Bezpieczeństwa doprowadziłyby do ostatecznego przekształcenia ONZ w narzędzie wojennej polityki amerykańskiego Departamentu Stanu.

Dwa głosy. Pierwszy w imieniu setek milionów, w imieniu naszego szczęścia, w obronie Organizacji, która miała i ma stać na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów. Drugi w imieniu garstki, której zniszczenia wojenne przy noszą stokrotnie zyski, dla której wojna jest deską ratunku przed zwycięskim marszem wolności i postępu.

Głosu Związku Radzieckiego — głosu pokoju nie nie jest w stanie zagłuszyć. Trafia do milionów ludzi na świecie. Jest ich głosem. Jest również głosem narodu polskiego, który — pomny 6 milionów ofiar ostatniej wojny — stoi w pierwszym szeregu narodów walczących o pokój.

(tr.)

Nagroda Stalinowska

za wybitne badania naukowe pozakomórkowych form życia

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła wniosek Komitetu do Spraw Nagród Stałińskich w dziedzinie nauki i wy-

nalazczości o przyznaniu Nagrody Stalinowskiej I stopnia za rok 1949 w dziedzinie nauk biologicznych — dr nauk biologicznych, prof. Oidze LEPIESZYŃSKIEJ.

Arnold Zweig w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Dnia 21 przybył do Warszawy czołowy niemiecki pisarz postępowy Arnold Zweig.

Olga Lepieszynska otrzymała nagrodę za wybitne badania naukowe pozakomórkowych form życia oraz za badania dotyczące powstawania komórek, zawarte w dziele naukowym pt. „Pochodzenie komórek z żywej substancji oraz rola żywej substancji w organizmie”.

Radziecka Deklaracja Pokoju

Minister Wyszyński wzywa ONZ do usunięcia groźby nowej wojny i zacieśnienia współpracy między narodami

(Dokończenie ze str. 1) stwierdzając, że obecne wydarzenia w Korei i w innych okolicach Oceanu Spokojnego z nową siłą potwierdzają wyjątkową wagę i aktualność dla pokoju i bezpieczeństwa narodów — sprawa połączenia dla tych celów wy-

sków pięciu mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa, ponoszących szczególną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju — Zgromadzenie Ogólne postanawia przyjąć następującą deklarację:

1 Zgromadzenie Ogólne potępia prowadzoną w szeregu krajów propagandę na rzecz nowej wojny i wzywa wszystkie państwa, aby w swych krajach zabroniły tego rodzaju propagandy, a winowajców pociągnęły do odpowiedzialności.

2 Zgromadzenie Ogólne, uznając stosowanie broni atomowej jako oręża agresji i masowej zagłady ludzi za sprzeczne z sumieniem i honorem narodów, za nie dające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych, ogłasza o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i rozciągnięciu surowej kontroli międzynarodowej nad wszelkim bezwarunkowym wykonaniem tego zakazu.

Zgromadzenie Ogólne ogłasza jednocześnie, iż rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakiemuś krajowi broń atomową lub jakiś inny środek masowej zagłady ludzi, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

3 Zgromadzenie Ogólne, kierując się koniecznością utrwalenia pokoju i uwzględniając szczególną odpowiedzialność stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziele zapewnienia pokoju, jedomyślnie wyraża życzenie:

a aby Stany Zjednoczone, Ameryki, Wielka Brytania, Francja, Chiny i Związek Radziecki położyły swe pokojowe wysiłki i zawarły między sobą pakt w sprawie utrwalenia pokoju;

b aby te wielkie mocarstwa w ciągu roku 1950 zredukowały o jedną trzecią obecne swe siły zbrojne (wojska lądowe, lotnictwo wojskowe wszystkich typów, marynarkę wojenną), z tym, by sprawa dalszej redukcji

sił zbrojnych została rozpatrzona na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Minister Wyszyński wezwał w za-kończeniu Zgromadzenia Ogólnego, aby zdecydowanie kroczono drogą do pokoju i zacieśnienia współpracy między narodami.

Przemówienie delegata Peru Belaunde, który poparł stanowisko USA, zakończyło sędziwe posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Depesza do Generalissimusa Stalina

wysłana przez uczestników posiedzenia Komitetu Administracyjnego Transportowców Do Towarzysza Stalina

MOSKWA — KREML

Uczestnicy posiedzenia Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego w imieniu 6 i pół milionów pracowników transportu wszystkich krajów świata, przesyłają Wam, Nauczycielowi i Wodzowi klasy robotniczej całego świata gorące, proletariackie pozdrowienia.

Zapewniamy Was, naszego genialnego wodza, że jeszcze bardziej zdecydowanie i ofiarnie będziemy walczyć o pokój, postęp i szczęście ludzkości, o pokrzyżowanie podstępnych knołów imperialistów — podżegaczy wojennych i ich służących, którzy dążą do tego, aby pchnąć ludzkość do nowej wojny światowej.

Niech żyje Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i postępu.

Niech żyje umiłowany wódz mas pracujących całego świata — Wielki Stalin!

30-lecie „Rudego Prava“

W zamieszczonym na łamach „Prawy“ artykule, pt. „Chlubne 30-lecie“, poświęconym jubileuszowi gazety „Rude Pravo“ — centralnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, czytamy m. in.:

Robotnicza prasa socjalistyczna Czechosłowacji ma przeszło 50-letnią historię. Jednakże dopiero po wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej, kiedy to w szeregach czeskiej partii socjal-demokratycznej powstała grupa lewicowa, klasa robotnicza uzyskała swoją gazetę, walczącą w interesach mas pracujących, niosącą w masę ludową zwycięskie idee Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

Wraz z Partią Komunistyczną i pod jej kierownictwem gazeta „Rude Pravo“ torowała w ciężkich warunkach drogę do marksizmu-leninizmu. Pierwsze kroki w kierunku gruntownego studiowania oraz rozpowszechniania teorii marksistowsko-leninowskiej w Czechosłowacji poczyniła Partia Komunistyczna w r. 1925, gdy Klement Gottwald wybrany został do Komitetu Centralnego Partii.

Najwybitniejsi współpracownicy redakcji „Rude Pravo“ — Jan Šverma, Juliusz Fuczik i inni zginęli pod czas okupacji niemieckiej — w walce o wolność narodu.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji przez Armię Radziecką „Rude Pravo“ przechodzi w pomocą Partii Komunistycznej w umocnieniu władzy mas pracujących, walczącej z knowaniami niemieckimi i zrywami reakcyjnymi. W tym celu walczy o zbudowanie socjalizmu.



Juliusz Fuczik — redaktor naczelny „Rudego Prava“ — zamordowany przez hitlerowców.

„Rude Pravo“ propaguje zasady proletariackiego internacjonalizmu, idee przyjaźni i współpracy narodów, demaskuje burżuazyjnych nacjonalistów, walczy przeciw faszyzmu i imperializmowi, przeciwko niemieckim agentom i szpiegom imperialistów anglo - amerykańskich, walczy o trwały pokój na świecie.

Wraz z naszymi czytelnikami przez syłamy gazecie „Rude Pravo“ serdecznie pozdrawiamy w dniu 30 rocznicy istnienia i życzymy jej dalszych sukcesów w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

W 1-szą rocznicę zwycięstwa narodu chińskiego

„Ogłaszamy utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej“ — tymi słowami Mao Tse-tung obwieszczał rok temu historyczne zwycięstwo ludu chińskiego nad rodzimymi ciemiężcami.

Dokładnie w rok później, na V sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, amerykańscy imperialiści przy współudziale przedstawicieli państw satelickich odrzucili wniosek o dopuszczenie do Chin Ludowych do ONZ.

Proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej było ukoronowaniem bohaterskiej, długoletniej walki ludu chińskiego. Był to triumf 475-milionowego narodu nad imperializmem i zaprzęgnięciem kilku skorumpowanych katów i ciemiężczyeli narodu — kilka Ciang Kai-szeka. Nie uratował jej ani spręt wojenny noszący markę „Made in USA“, ani 6 miliardów dolarów, które Wall-Street włożył w obronę reżimu kuomintangowskiego. Znieprawdzone przez naród chiński zgraja oprawców i zdrajców kuomintangowskich została przepędzona. Na ziemi chińskiej władza przeszła w ręce jej jedynego prawowitego gospodarza — w ręce ludu chińskiego. Woła ludu okazała się silniejsza od amarykańskich czołgów i dolarów.

Zwycięstwo ludu chińskiego było kłosa interwencji amerykańskiej w Chinach, przekreślało plany ujarznienia Chin, było potężnym ciosem zadany imperializmowi. Już rok temu każdy mógł się przekonać, że Ciang Kai-szek i jego klika doświadczył nie zbankrutowała i straciła jakiegoś wielki podstawy dla reprezentowania

Chin. Fakt ten dotarł nawet do świata domości wielu rządów kapitalistycznych, które kierując się logiką faktów i własnym interesem uznały Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

„Ale imperializm amerykański, smiertelny wróg narodu chińskiego, wróg wszystkich narodów azjatyckich nie chciał i po dziś dzień nie chce pogodzić się ze swą klęską. W planach imperialistów amerykańskich Chiny zawsze odgrywały olbrzymią rolę. Były olbrzymim rynkiem zbytu, były dostawcą surowców i taniej siły roboczej. „Ameryka w Chinach — to Ameryka w Azji“ — stwierdził kiedyś amerykański gen. Stilwell, specjalista od spraw chińskich. „Celem naszej polityki — oświadczył na parę dni przed proklamowaniem Chińskiej Republiki Ludowej amerykański senator Mc Carran — winno być wsunięcie nogi w chińskie drzwi za-

nim się one zupełnie za nami nie zamkną“. Nie chcąc pogodzić się z faktem, że chińskie drzwi już rok temu się zatrzasnęły, amerykańscy imperialiści wszelkimi sposobami zmierzają do odzyskania utraconego panowania w Chinach.

Ruchem amerykańskich rabusiów imperialistycznych, marzących o ponownym podboju Chin, skazane są jednak na niepowodzenie. Rok temu naród chiński zdecydował o swoich losach. Osiągnął on w tym czasie po ważne sukcesy w budownictwie nowego ustroju demokratycznego - ludowego. Rosnie nieprzerwanie siła Chin Ludowych, wzrastają sojusze z wielkimi Związkami Radzieckim. Zauważmy, że kłamstwa ani fałszerstwa imperialistów amerykańskich nie potrafią zmienić faktu, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej jest JEDYNYM rzeczywistym przedstawicielem wielkiego narodu chińskiego.

Kompromitacja agresorów

Co mówią dokumenty, odnalezione w Seulu przez koreańską Armię Ludową

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

Dziennik „Nodon Sinmun“ opublikował również tekst i fotograficzną odbitkę następującego pisma „prezydenta“ Korei Południowej Li Syn Mana z dnia 1 kwietnia 1949 roku do swego specjalnego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych — Czo Bion Oka:

„Drogi doktorze Czo! Sądzę, że radiogram pana dotyczący celowości swego zwrotu do mnie o pomoc wojskową był całkowicie nieaktualny. Jednakże nie chciałem działać w tej sprawie otwarcie i obawie, że mogłoby to zaszkodzić pewnym innym krokom podjętym przez Mucio (ambasadora Stanów Zjednoczonych w Korei Południowej — przyp. red.), który według uzyskanych informacji otrzymał coś nie coś, gdy odwiedził mnie wraz z p. Drumrightem (doradcą amerykański przy nario amerykańskim Li Syn Mana — przyp. red.). Zapomniałem go spojrzeć, jak przedstawiają się sprawy i otrzymałem następującą odpowiedź: „Pomoc militarna przyznana i prezydent podpisał odpowiedni dokument“. Nie wiem, czy miał on na myśli podpisanie przez prezydenta projektu ustawy o pomocy wojskowej, czy też uklad o pomocy gospodarczej. Następnie oświadczył mi, że publiczne zwrotanie się o dalszą pomoc wojskową może zaszkodzić temu planowi.

To, co ja i pan usiłujemy uczynić zmierzają do tego, aby przekonać świat, że wcale nie jesteśmy tak głupi jak o nas myślą. Powinnyśmy dowiedzieć, że potrafimy dać sobie radę ze swymi własnymi sprawami równie dobrze jak każdy inny dobrze zorganizowany naród. Właśnie w tym kierunku należy prowadzić propagandę. Amerykanie coraz lepiej nas poznają i z każdym dniem coraz wyżej ceniają nasze siły i nasze możliwości. Dopóki jednak nie będziemy pewni poparcia niektórych wpływowych dzienników amerykańskich, związanych z rządem, nie możemy się otwarcie zwrócić do państwa i amunicji. Właśnie dlatego uważam za celowe, aby misja pana była poufna.

Jednocześnie chciałbym panu

wyjaśnić, dlaczego nie powinniśmy odczuwać nieśmiałości, gdy przedstawiamy nasz punkt widzenia w tej sprawie odpowiednim władzom. W wyniku warunków, które stworzyły dla nas same wielkie mocarstwa, potrzebujemy więcej uzbrojenia i ekwipunku niż jakikolwiek inny kraj. Równocześnie dla Stanów Zjednoczonych jest rzeczą bardziej celową niż uzbrajanie niż jakikolwiek inny naród. Biorąc pod uwagę zobowiązania Stanów Zjednoczonych wobec nas, mamy większe podstawy do żądania broni niż jakikolwiek inny naród.

Możemy przy pomocy dokumentów dowiedzieć, że przewidujemy nadszyczące wydarzenia i ostrzegamy przed powtórzeniem dawnych błędów. Bez względu na to, czy rozumiemy to nasi amerykańscy przyjaciele, czy też nie, naszym obowiązkiem jest ich ostrzec. Uważam, że powinniśmy być szczerze i w sposób ściśle poufny omówić tę sytuację z wysoko postawionymi osobistościami oficjalnymi ONZ i Stanów Zjednoczonych. Ścisłe poufność proszę ich zawiadomić o naszych planach zjednoczenia północnej i południa. W istocie rzeczy jesteśmy przygotowani do zjednoczenia już obecnie i to przygotowani pod każdym względem, z wyjątkiem jednego: odczuwamy brak broni i ekwipunku.

Jeśli chodzi o wypowiedzi komunistów, to ludność cywilna na północny przyłączy się do nas. Nasi zwolennicy są zupełnie gotowi do czynności bez naszej pomocy. Proszę, by dać im sygnał przez radio, albo w inny poufny sposób oraz wyznaczyć dzień i godzinę. Faktownie żądają oni, abyśmy to uczynili, jednakże my nalegamy, aby poczekać na tę prośbę, przyczyną, że nie mamy dostatecznej ilości broni i amunicji. Musimy mieć dostateczną ilość broni, aby ruszyć na północ, zjednoczyć się ze znajdującą się tam oddaną nam armią, odsunąć żelazną kurtynę od 38 równoleżnika do rzeki Jalučian i tam bronić granicy.

Do tej operacji konieczne są dwa okręty wojenne o pojemności 8 tys. ton każdy z ciężkimi działami dla obrony rzeki Jalučian i Tumin.

Niezbędne są nam szybkie statki patrolowe dla obrony brzegów przeciwko komunistycznemu ruchowi podziemnemu. Musimy mieć 200 tys. wyszkolonych i zorganizowanych żołnierzy dla obrony granicy północnej. Niezbędne są samoloty i działka przeciwlotnicze. Wszystko to jest dla nas obecnie konieczne.

Niektórzy Amerykanie niepokoją się z powodu braku technicznie wyszkolonych ludzi, lecz nie wiedzą oni, że mamy 10-12 lotników, którzy byli najlepszymi lotnikami Japonii. Trzech z nich uważano za najlepszych lotników na całym Dalekim Wschodzie. Mamy kapitanów, którzy mogą prowadzić nasze statki handlowe. Do naszej armii możemy w krótkim okresie zmobilizować 200 tys. osób. Mamy kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, którzy byli powołani do armii w czasie wojny. Są to weterani wojny. Japonczycy trzymali ich na pierwszym linii frontu i wielu ich towarzyszy zginęło na wyspach Oceanu Spokojnego i w czasie walk w Mandżurii. Większość oficerów kształciła się w japońskich uczelniach. Naród wie o nich bardzo mało, ponieważ zachowywali się oni bardzo skromnie i obawie, że mogą ich nazwać elementami projaapońskimi. Są to lojalni obywatele, gotowi oddać swe życie za kraj. Jeśli otrzymamy dostateczną ilość broni, możemy ich przygotować w bardzo krótkim okresie czasu.

Wszystko co napisałem wyżej wylumaczam panu dlaczego pragnę utrzymać naszą korespondencję w tajemnicy. Zalecam panu również takie drogi działania, które może uznać pan za słuszne w rozmowach z oficjalnymi osobistościami Stanów Zjednoczonych i Narodów Zjednoczonych. Nasze potrzeby są wielkie. Było by rzeczą katastrofalną zarówno dla Korei jak i dla Stanów Zjednoczonych, gdyby nie

wzięto potrzeb tych pod uwagę. Popelniony w czasie wojny błąd, a mianowicie — odmowa dostarczenia Koreańczykom broni — nie powinien się powtórzyć.

Oczekuję pańskiego poufnego sprawozdania o stanowisku, z jakim pan się spotkał ze strony wysoko postawionych osobistości oficjalnych. My ze swej strony postaramy się stać pomocą panu wszelkimi możliwymi sposobami. Szczerze panu oddany, Li Syn Man.

Dziennik opublikował odbitkę fotograficzną końcowej części powyższego listu napisanego w języku angielskim.

Dziennik „Nodon Sinmun“ zamieścił również list specjalnego przedstawiciela Li Syn Mana w Stanach Zjednoczonych Czo Bion Oka do Li Syn Mana z 12 października 1949 roku. Oto treść tego pisma:

Drogi Panie Prezydencie! Na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ toczy się gorąca dyskusja nad tak ważnym mi zagadnieniem jak problem greckich, problem kolonii włoskich, problem chiński i problem kontroli nad energią atomową. Rezolucja w sprawie Korei uchwalona przez specjalną komisję polityczną, niewątpliwie zostanie przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne przytaczająca większość głosów.

List pana do doktora Olivera (profesor amerykański wykonujący poufne polecenie lisymanowców w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) w sprawie zniesienia lub ściślej w sprawie likwidacji marionetkowego reżimu Korei Południowej przeczytałem z wielką uwagą i zainteresowaniem. Pana propozycje w obecnych warunkach stanowią jedyny logiczny i aktualny sposób zrealizowania upragnionego przez nas zjednoczenia. Jednakże, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, skłonny jestem uważać, że nie nastąpi jeszcze odpowiedni moment dla realizacji takiego projektu. Przede wszystkim mam wątpliwość co do naszego przygotowania i wydaje mi się, że światowa opinia publiczna nie poprze takich działań. Należy przypomnieć, że za przyjaźnione mocarstwa przekonały rząd grecki, by nie podejmował kroków wojennych przeciwko Albanii. Nie wiem, w jaki sposób i co może uczynić Oliver w obecnych warunkach w tej skomplikowanej sprawie. Jestem przekonany, że nie może on pisać o tym w prasie, jako o niezmiennym polityce naszego rządu. Nie sądzę również, że było by dla niego rzeczą rozsądną publicznie występować w tak poufnej sprawie. Rozważałem tę kwestię z ambasaderem Tianem (Tian Men — „ambasador“ Korei Południowej w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) i doktorem Oliverem i jedomyślnie doszliśmy do wniosku, że należy to rozpatrywać jako podstawowy plan naszego rządu, plan, który winien być zrealizowany, gdy będziemy gotowi i gdy nastąpi sprzyjający moment.

Drogi Panie Prezydencie! Proszę mi wybaczyć, że tak szczerze przedstawiam swój punkt widzenia, lecz chciałbym Pana zapewnić, że uważam za swój obowiązek być szczerym, aby wiernie Panu służyć.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku, szczerze Panu oddany. (—) Czo Bion Ok.

Otwarcie ośrodka szkolenia dziennikarskiego

Dnia 20 bm. otwarty został w Warszawie w nowowytbudowanym gmachu Związku Zawodowego Dziennikarzy przy ul. Foksal 7-5, ośrodek szkolenia dziennikarskiego. Na inauguracyjną uroczystość pierwszego turnusu szkoleniowego przybyli: kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. Stefan Staszewski, zastępca kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. Ferdynand Chaber, sekretarz generalny Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy tow. Edward Strzelecki.

Transportowcy Australii, Nigerii i Dakaru przyjeżdżają do Międzynarodowego Zrzeszenia

Zakończenie obrad Komitetu Administracyjnego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. w czwartym i ostatnim dniu obrad Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Transportu Lądowego i Powietrznego uchwalono rezolucję zawierającą wytyczne dalszej działalności Zrzeszenia oraz apel do wszystkich transportowców świata do zjednoczenia szeregów w walce o pokój i o żywotne interesy mas pracujących. Uchwalono również wysłanie listu do transportowców Zachodnich Niemiec oraz podjęto wanie za braterskie przyjęcie — do transportowców polskich.

Wśród luźnych okłasków na cześć Józefa Stalina — delegata — postanowili wysłać depeszę do Chorożowego pokoju i Wodza mas pracujących całego świata.

Burliwe oklaski zrywają się na sali, gdy przewodniczący — Alfons Drouard poddaje pod głosowanie wniosek o przyjęcie do Zrzeszenia Zw. Zaw. Transportowców Australii, Zw. Zaw. Transportowców Nigerii (połudn. Afryka) oraz Zw. Zaw. Transportowców Dakaru (połn. Afryka). Wniosek zostaje jedomyślnie przyjęty.

Na sesji wybrano trzech wiceprezów wodniczących Zrzeszenia: delegata transportowców ZSRR — Koriagina, Chin Ludowych — Li Czi-po oraz Włoch — Massini'ego.

Do sekretariatu wybrany został delegat radziecki Lichaczow. Zamykając obrady, przewodniczący Zrzeszenia Alfons Drouard wyra-

ził głębokie przekonanie, że realizacja uchwał sesji przyczyni się do zacieśnienia jedności transportowców różnych narodowości i różnych krajów oraz do dalszego wzmożenia

Po uchwale trzech ministrów spraw zagranicznych SED wzywa do walki z polityką mocarstw imperialistycznych

BERLIN (PAP). — Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) ogłosiło deklarację w sprawie uchwał ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, dotyczących Niemiec. W komunikacie tym czytamy:

„Ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji powzięli uchwały w sprawie Niemiec, nie biorąc pod uwagę woli narodu niemieckiego. Istotną treść tych decyzji sprowadza się do tego, że wojska interwencyjne w Niemczech Zachodnich i w Berlinie zachodnim mają być zwiększone, młodzież zachodnio - niemiecka ma być mianem armatnim, a przemysł zachodnio - niemiecki ma być użyty dla agresywnych planów imperializmu amerykańskiego. Trzej ministrowie mocarstw imperialistycznych postanowili pogłębić podział Niemiec i nie dopuścić do ich zjednoczenia. Dla zamaskowania swej polityki deklamują oni głośno i

ich walki o postęp i pokój. Na zakończenie obrad zebrani odśpiewali — przy dźwiękach orkiestry — bojową pieśń proletariacką „Międzynarodówkę“.

Z frontu pokoju

MOSKWA (PAP). — Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju postanowiło zwołać II Wszechnarodową Konferencję Zwolenników Pokoju w dniach 16 — 17 października br. w Moskwie w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych. W konferencji wezmą udział przedstawiciele organizacji związkowych, kobiecych, młodzieżowych, sportowych, naukowych, i innych organizacji społecznych.

GENEWA (PAP). — Z Paryża do nasza, że francuskie związki zawodowe robotników portowych oraz nie mieckie związki zawodowe robotników transportowych zawarły układ, w którym zobowiązują się „pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych i przyznają się do utrzymania pokoju“.

W tym celu francuskie i niemieckie związki zawodowe zobowiązują się przeciwstawić wyładowaniu sprzętu wojennego w portach Francji i Niemiec Zachodnich.

W obliczu przewozów jesiennych

Trzeba otoczyć troskliwą opieką organizację partyjną Parowozowni Łódzkiej

Z lekka zaprzewienione po nieprzespanej nocy oczy dróżnika Przybysza spoglądają po siedzących wokół towarzyszach z natężonym pytaniem:

— Dlaczego nie potrafiliśmy wziąć za łeb tych wszystkich, którzy psują nam robotę i rzucają kłody pod nogi? Dlaczego organizacja partyjna nie stała się jeszcze bojowym, bolszewickim oddziałem naszej załogi? Jaki wtyłek są nasze braki widać to jasno dziś, gdy rozpatrujemy sprawę przewozów jesiennych.

Członkowie egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej Parowozowni Łódzkiej—Kaliszka uważnie przegladają uchwałę Komitetu Łódzkiego w sprawie przewozów. Szerze mówią, nie przygotowali się do głębszego rozpatrzenia tej uchwały. Komitet Dzielnicowy Śródmieście—Prawa dopiero w ostatniej chwili przysłał egzekutywie uchwałę KL i Komitetu Dzielnicowego w tej sprawie. KD Śródmieście—Prawa nie zadł sobie trudu dokładnego opracowania i dostosowania do terenu uchwały KL — przeciwnie — skrócił ją, pomijając po prostu wiele istotnych zagadnień.

II sekretarz organizacji podstawowej tow. Kąkol odczytuje głośno uchwałę KL — punkt po punkcie. Przy każdym zagadnieniu rozwija się dyskusja. Wprawdzie egzekutywa nie była przygotowana do tej dyskusji, lecz sprawy, o których dziś mowa, są wszystkim dobrze znane. Bolączki te nie powstały przecież dopiero dziś, ani wczoraj. Ale o ile głębsza byłaby dyskusja, gdyby towarzysze mieli czas przemyśleć omawiane zagadnienia i przygotować się do zebrania.

Egzekutywa ujawnia „korzenie zła”

Uchwała mówi o tym, aby „dążyć do zmniejszenia ilości chorych wagonów” — a tymczasem na Łódzkiej Kaliskiej brak troski o tabor kolejowy, a tymczasem podczas przetwarzania stale obtłukuje się wagony. Zawiadowca Gorczyński oraz dyżurni ruchu nie pilnują manewrowych, zatrudnionych przy przetwarzaniu wagonów. Ostatnio na skutek interwencji organizacji partyjnej sytuacja na tym odcinku uległa pe-

wnej poprawie, lecz nadal jeszcze nie dba się dostatecznie o stan wagonów.

Uchwała zaleca prowadzenie energicznej akcji, w celu nie dopuszczenia do gromadzenia się wagonów pod wyładunkiem. A tymczasem z winy odbiorców wagony stoją pod wyładunkiem nieraz po kilka dni. W ubiegłym miesiącu PKS przetrzywał wagonów około 1000 godzin. Podobnym smutnym rekordem pochłubić się mogą przedsiębiorstwa drzewne. Organizacja partyjna dotychczas nie zajęła w tej sprawie zdecydowanego stanowiska, nie walczyła o usunięcie tego rodzaju przekroczeń.

Egzekutywa podkreśla także brak troski o zabezpieczenie mienia państwowego na kolei, poważne niedostatek służby Ochrony Kolei.

Tow. Pieta nie od razu chciał mówić o tym, jak to jest w „wagonówce” — w warsztatach naprawy wagonów. Z początku brakło mu odwagi. Zazwyczaj na zebraniach towarzysze mówili o błędach, lecz nie dociekali ich przyczyn. Uchwała w sprawie przewozów jesiennych kładzie duży nacisk na konieczność usprawnienia oraz kontroli naprawy wagonów i parowozów. Nie można już w dalszym ciągu zamykać oczu na to, co się wokół dzieje. Padają poważne zarzuty pod adresem kierownika robót Józefowskiego, zastępcy kierownika warsztatów Lewandowskiego, zawiadowcy Makarowa — którzy wstrzymują dopływ nowych kadr, pod adresem kierownika Parowozowni, Waleczaka, który nie lubi, żeby się kto wtrącał „do jego spraw”.

Towarzysze wskazują, że na skutek wadliwej pracy tych pracowników, na skutek ich „sobopafistycznej” roboty praca warsztatu kuljeje, a parowozy lub wagony niekiedy bezopiecznie po naprawie ponownie psują się w drodze.

Konkretny plan pracy

Mocno zaniebane są wszystkie odcinki, na których uchwała zaleca wzmoczenie czujności. Potrzeba dużego wysiłku, pełnej mobilizacji sił, żeby Łódzka—Kaliszka wypełniła plan jesiennych przewozów. Nie zlikwidowano wcześniej zła w zarodku. Organizacja partyjna nie obudziła się na czas. Mówiło się, że nie jest dobrze na jednej egzekuty-

wie, powtarzało się to samo na drugiej i trzeciej, na zebraniach organizacji podstawowej. Ale nie wyrażano żadnych wniosków, żadnych postanowień. Rzecz prosta, mowy być nie mogło o rzeczowej kontroli. A przecież Towarzysz Stalin uczy, że dobrze kierować pracą organizacyjną, to przede wszystkim kontrolować wykonanie podjętych zadań, że podstawową cechą bolszewickiego kierownictwa i bolszewickiego stylu pracy jest jednność słowa i czynu, jednność postanowienia i wykonania.

Po raz pierwszy na dzisiejszej egzekutywie dopiero, towarzysze przystępują do takiej właśnie pracy. Przyjmują w ramach pełnej odpowiedzialności egzekutywy za całość prac indywidualną odpowiedzialność za usunięcie przekroczeń na potykanych przy realizacji planu przewozów. Tow. Cichał odpowiada za przetoki wagonów, tow. Przybysz za sprawny wyładunek, tow. Pieta za stan wagonów, wyładanych z ruchu, tow. Kaczmarzewski za naprawę parowozów. Celem usprawnienia myśla wagonów egzekutywa postanawia wprowadzić współpracę między grupami czytelni rz. Egzekutywa zajmie się szczególnie warsztatami naprawy wagonów i parowozów, w celu podniesienia jakości remontów. Egzekutywa postanawia na następnym zebraniu zbadać to, co już zostało dokonane w sprawie przewozów jesiennych oraz opracować głęboką i szczegółową uchwałę, która będzie obowiązującą wytyczną dla całej organizacji partyjnej.

Komitetowi Dzielnicowemu pod uwagę

Jakże dawno już towarzysze powinni przystąpić do takiej właśnie systematycznej, bolszewickiej pracy. Dawno już należało ujawnić korzenie zła. Sprawy przetoków, wadliwej naprawy, braku czujności, po ruszane były już od dłuższego czasu. Ale konkretnych wyników nie było. Grupy agitatorów nie pracowały i nie pracują, współpracownictwo skostniało i zbiurokratyzowało się, szkolenie posuwa się bardzo słabo naprzód, opieka nad kołem ZMP dopiero teraz zaczyna być realizowana. Ale Komitet Dzielnicowy, do którego napływały protokoły z bezowocnych i bezpłodnych zebrani egzekutywy i organizacji podstawowej, nie zainteresował się tą tak ważną organizacją, nie przeanalizował dostatecznie głęboko jej pracy, nawet w związku z przewozami jesiennymi, ograniczając się tylko do przesłania jej owej nieudanej przerobki uchwały KL.

Towarzysze skarżą się, że teren jest wyjątkowo ciężki, że dopiero przedstawiciel Komitetu Łódzkiego wskazał im, jak należy przygotować się do podjęcia uchwały, jak przeprowadzić kontrolę jej wykonania. Teraz dopiero przekonali się, że to nie jest bynajmniej tak trudne. Wierzą, iż teraz robota ruszy z miejsca.

Powinna ruszyć, i to jak najprędzej. Przewozy jesiennie muszą zostać przeprowadzone pomyślnie. Kolej musi podolać wciąż narastającym wymogom naszego życia gospodarczego, musi zaopatrzyć miasta i ośrodki przemysłowe w ziemniaki, opał i inne artykuły, niezbędne na zimę.

Rzecz prosta, że organizację partyjną przy Parowozowni Łódzkiej—Kaliszka, która ponosi pełną odpowiedzialność za wykonanie tych zadań, należy otoczyć troskliwą opieką. Trzeba pomóc jej podźwignąć się, czuwać nad jej dalszą działalnością, spowodować zorganizowanie grup agitatorów.

Należy się spodziewać, że Komitet Dzielnicowy Śródmieście—Prawa zainteresuje się bliżej organizacją przy Parowozowni, Towarzysze zaś — kierujący działalnością tej organizacji, zrozumiawszy, jakie są ich zadania uczynią wszystko, aby podnieść poziom pracy organizacyjnej i ulepszyć jej styl, aby zlikwidować poważne niedociągnięcia Parowozowni i sprawnie przeprowadzić doniosłą akcję jesiennych przewozów.

H. Samsonowska

To i owo

Na szczytach „kultury”

Amerykański tygodnik „Publisher's Weekly” zamieścił fotomontaż, reklamujący trzy bestsellery, czyli „najlepsze” (tzn. najpopsukniejsze) książki wydane w br. Oto parę nazwisk i tytułów: Reinhardt — „Historia wędrującego noża”, Dodd — „Morderstwo zostało wykryte”, Dutton — „Najlepsze opowiadanie detektywne”, Randsome House — „Noc w rzekomej wdowie”, Morrow — „Wypadek z muzykalną krową” itd. itp.

Trzeba przyznać, że żaden kraj poza Stanami Zjednoczonymi — nie produkuje tylu „znakomitych” dzieł literackich (?) w ciągu jednego roku — i w żadnym innym kraju te „znakomite” dzieła nie znalazłyby tylu entuzjastycznych czytelników. Co „kultura” — to „kultura”...

Ale nic na świecie nie dzieje się bez przyczyny, toteż ów szczególny rodzaj zainteresowań „kulturalnych” obywateli USA ma głębsze przyczyny i uzasadnienia. Jednym z nich jest niewątpliwie fakt, że — jak podaje H. P. Beck w pracy pt. „Ludzie, którzy kontrolują nasze uniwersytety” — na 734 członków rad opiekunich trzydziestu najbogatszych uniwersytetów amerykańskich jest tylko 34 profesorów i naukowców. A reszta? Reszta — to specjalnie delegowani przedstawiciele wielkich trustów i koncernów, jak General Electric US, Dupont de Nemours i inni. Zadaniem tych „kuratorów” jest dopilnować, by „na uniwersytetach uczono przede wszystkim amerykańizmu”.

Czy można się dziwić, że obywatel USA, którego na uniwersytecie nauczano przede wszystkim „amerykanizmu” uoli „Historię wędrującego noża” lub „Noc w rzekomej wdowie”, niż Szekspira, Balzaka czy Lwa Tolstoja?... Ja bo nie dziwię się ucale.

B. D.

Czyn pokoju w pełni realizacji

Robotnicy przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego wprowadzają w życie swe zobowiązania

Robotnicy łódzkich zakładów przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego, idąc za przykładem wielu innych zakładów, podejmowali liczne zobowiązania produkcyjne na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju. Jakość zobowiązań i stopień ich wykonania dowodzą najlepiej, jak bardzo klasa robotnicza Łodzi ukochała pokój i jak gotowa jest nie szczędzić trudu dla jego utrzymania.

Robotnicy przedalali zarobkowej w Zakładach Pluszu i Dywanów im. Tańska Ajzena w myśl zobowiązania utrzymują jakość w 97 proc. i w rowy porządek przy maszynach. Od dział farbiarni (25 osób) rozmontował w ciągu 10 dni nieużyteczne maszyny i uporał się nad nimi, ponadto część pracowników z oddziału cerowni zobowiązała się dodatkowo wypracować 51 mtr. tkaniny. Ogólne zobowiązania tych zakładów dały oszczędności 129.179 zł.

Załoga tkalni Nr. 16 Północno-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego zobowiązała się podnieść jakość produkowanych tkanin o 2 proc., to jest z 38 proc. do 40 proc. Zobowiązanie to zostało dotychczas wykonane w 45 proc. Załoga tkalni Nr. 17 tych zakładów zobowiązała się podnieść jakość tkanin o 1 proc. z 51,4 na 52,4 proc. Wykonano zobowiązanie w 56,5 proc.

W Zakładach im. Gen. Dąbrowskiego (Dąbrowa), większość zobowiązań miała na celu podniesienie kwalifikacji robotników i walkę o zmniejszenie odpadków przy utrzymaniu produkcji i jakości na dotychczasowym poziomie. Ob. Antonina Starostka w myśl swego zobowiązania uczy pomagaczkę wzorowego przykrecańca przez okres jednego miesiąca.

W Południowo-Łódzkich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego, załoga oddziału plecionkarni zobowiązała się zmniejszyć braki i odpadki o 0,5 proc. Przewodzący tkackie zobowiązali się podnieść kwalifikację słabszych oraz zmniejszyć odpadki o 0,5 proc. Młodzież tych zakładów utworzyła 6 zespołów młodzieżowych.

Robotnicy, Północno-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego zobowiązali się zmniejszyć o 0,5 proc. odpadki przedy w stosunku miesięcznym. Ponadto ob. ob. Laśota St., Zenon Urbanowicz i Franciszek Henzlik uruchomili 2 krosna, a jedno krosno przerobili do produkcji nowych artykułów.

Co mi dało szkolenie zawodowe

Gdy nauczyłam się przekraczać bazę — przesyłam na wielowarsztatowość

Przódka, która zaznajamiała mnie z robotą przed dwoma laty, najpierw nauczyła mnie przykrecać nitek. Dzięki temu od razu mogłam pomagać jej przy pracy. Połam jednak szczerze, że nikt się nie zainteresował w jaki sposób to robiłam. Przykrecałam, aby przedzielić, ale mimo to nie uzyskiwałam normy.

Dopiero gdy zajęła się mną pilnie instruktorka ob. Raczyńska podczas doszkalania przadek nie wykonujących baz, zwróciła mi przede wszystkim uwagę, że należy tak sobie rozplanować zajęcia przy maszynach, aby uniknąć zbrytnięcia po piechu, gdyż wpływa to ujemnie na wyniki pracy.

Od instruktorki nauczyłam się wreszcie właściwie przykrecać i obecnie biorę udział w konkursie na najlepszą przadek. Cieszę się, że w pierwszym etapie na 20 przykrecań miałam 16 dobrych i tak się będę starać, aby w następnych etapach wszystkie nitki były dobre.

przykrecone. Zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli my, przadki, oddamy dobrą przadek, to tkaczki utkają do brzy tkaninę.

Staram się również o czystość i porządek przy maszynach. Wszystkie zwitki bawelny kładę do torebki, a nie rzucam ich na podłogę. Kierownictwo nasze dba o to, aby przadka miała wszystko pod ręką, toteż posiadamy szrotki, deszerki pokryte sukrem i haczyki, potrzebne do codziennej pracy.

Kiedy osiągnęłam to, że zaczęłam przekraczać bazę, postanowiłam przejść z trzech na 4 strony obracniaka. Niektóre moje koleżanki nie patrzyły na to zbyt przychylnie. Lecz nie tylko, że się tym nie przejmowałam, ale któregoś dnia po pracy wytumaczyłam im, dlaczego przesyłam na obsługę 4 stron. Widzieli — rzekli, — choć jeszcze nie należało do organizacji ZMP, jednak bywam czasem na zebraniach. Kiedyś mówiono tam o Planie 6-letnim i o wielowarsztatowości. Wzięłam sobie to do serca i postanowiłam przyczynić się również do swej strony do przedterminowego wykonania Planu 6 - letniego. Dlatego właśnie przesyłam na 4 strony.

W niedługim czasie wiele spośród tych przadek, które początkowo nie chciały się do mnie odnosiły przeszło także na obsługę 4 stron. Nasze zakłady uzyskały dzięki temu poważne oszczędności, gdyż na gali młodzieżowej — tam, gdzie dawniej pracowały 4 przadki, obecnie z chwili przejścia na zwiększoną ilość maszyn zatrudniane są tylko trzy. Brak przadek nie spowoduje już postojów w naszej przędalni.

Pragnęłabym, aby wszystkie moje koleżanki to zrozumiały i poszły w me ślady, przystępując do ruchu wielowarsztatowości.

Józefa Janeczka
Przędka ZPB im. I Dwyżli Kołczuszkowskiej

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZA PRACY

Zasłużony przodownik pracy żąda rewizji przestarzałych norm

Kto pierwszy w zakładach M-31 wystąpił z żądaniem rewizji norm? — Oczywiście — tow. Władysław Dziedziczak.



Stary to 1 zasłużony przodownik. Znają go wszyscy nie tylko w najbliższym transformatorze, gdzie pracuje lecz i na innych oddziałach. Znają jego bojujący, socjalistyczny stosunek do pracy. Tow. Dziedziczak pierwszy przystąpił do długofalowego współzawodnictwa, pierwszy rozpoczął walkę o oszczędność. Troskliwie dba o wyniki własnej pracy, a zarazem interesuje się jak pracują inni wokół niego.

— Oszczędzaj drużyno, nie wyrzucaj kawałków, uważnie obcinaj — poucza pracujących obok robotników.

Tow. Dziedziczak osiąga obecnie 200 proc. normy. Lecz stwierdza, że nie uważa tak wysokiego wyro-

bienia normy za zaszczyt dla siebie.

Cóż to za norma, którą można przekroczyć w 100 procentach. Tow. Dziedziczak domaga się rewizji starych, „zmurszałych” norm i opracowania nowych, dostosowanych do obecnych możliwości technicznych i odpowiadających rzeczywistym możliwościom produkcyjnym.

Nie jest to wypadek odosobniony. Podobnie bywa i w innych sklepach podlegających gminnej spółdzielni w Godzianowie. Dławiła rzecz, że sytuacja tego rodzaju panuje wyłącznie w zasięgu działania gminnej spółdzielni w Godzianowie, gdyż na terenie sąsiednich gminnych spółdzielni, jak np. w Gluchowie, artykułów tych jest pod dostatkiem.

Złe gospodaruje gminna spółdzielnia w Godzianowie

Gminna spółdzielnia w Godzianowie, pow. skierniewickiego, nie dba o zaopatrzenie podległych jej sklepów w artykuły pierwszej potrzeby. Powoduje to szersze rozgorączczenie wśród ludności wiejskiej. Np. sklep w gromadzie Inieśno już od dwóch miesięcy pozostaje bez tłuszczów, mięsa oraz wędlin, wobec czego artykuły te muszą chłopi nabywać w oddległym o cztery km. Boryslawiu.

Nie jest to wypadek odosobniony. Podobnie bywa i w innych sklepach podlegających gminnej spółdzielni w Godzianowie. Dławiła rzecz, że sytuacja tego rodzaju panuje wyłącznie w zasięgu działania gminnej spółdzielni w Godzianowie, gdyż na terenie sąsiednich gminnych spółdzielni, jak np. w Gluchowie, artykułów tych jest pod dostatkiem.

O właściwe wykorzystanie kadr Absolwent szkoły — to nie goniec

Dobre rozstawienie kadr, zapewnienie im możliwości rozwoju, są to węższe zagadnienia chwili bieżącej, od rozwiązania których zależy w dużej mierze zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego.

Między innymi od tego zależy też niewątpliwie ilość nowych polskich filmów, które będą mogły być w tym czasie wyprodukowane. Obecnie jednak tak jest w Ateller FP, że absolwentów 4-letniej Szkoły Filmowej nie dopuszcza się do konkretnej roboty realizatorskiej.

Bolesław Lewandowski, korespondent chiński „Głosu” Gluchów, pow. skierniewicki.

Ścisłe przestrzeganie dyscypliny pracy przynosi dodatnie wyniki

Z chwilą wejścia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego Podokręgu Nr. 1, spóźnienia oraz nieobecności uległy wydatnemu zmniejszeniu.

Np. w marcu br. opuszczonych i nieusprawiedliwionych roboczo-godzin było 1154, a już w miesiącu lipcu br. liczba ta zmalała do 56.

Wobec nielicznych już łazików stosowane są kary porządkowe według ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Na ogólnych zebraniach wygłaszane są referaty, uświadamiające robotnikom, że przez naruszanie dyscypliny pracy szkodzi ofiarnej

pracy swych współtowarzyszy i wpływają hamująco na dalszy wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących.

Ci, którzy bez usprawiedliwienia opuszczają pracę są wzywani na takie zebrania i w obecności wszystkich pracowników poruszona zostaje sprawa ich spóźnienia czy nieobecności.

Organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa bacznie czuwają nad tym, aby ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy była ściśle przestrzegana, wykazuje jednoznacznie troskę o odpowiednie wykorzystanie 8 godzinowego dnia pracy.

Wacław Bagiński, ZOEL Podokręgu Nr. 1.

Ścisłe przestrzeganie dyscypliny pracy przynosi dodatnie wyniki

Z chwilą wejścia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego Podokręgu Nr. 1, spóźnienia oraz nieobecności uległy wydatnemu zmniejszeniu.

Np. w marcu br. opuszczonych i nieusprawiedliwionych roboczo-godzin było 1154, a już w miesiącu lipcu br. liczba ta zmalała do 56.

Wobec nielicznych już łazików stosowane są kary porządkowe według ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Na ogólnych zebraniach wygłaszane są referaty, uświadamiające robotnikom, że przez naruszanie dyscypliny pracy szkodzi ofiarnej

pracy swych współtowarzyszy i wpływają hamująco na dalszy wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących. Ci, którzy bez usprawiedliwienia opuszczają pracę są wzywani na takie zebrania i w obecności wszystkich pracowników poruszona zostaje sprawa ich spóźnienia czy nieobecności. Organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa bacznie czuwają nad tym, aby ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy była ściśle przestrzegana, wykazuje jednoznacznie troskę o odpowiednie wykorzystanie 8 godzinowego dnia pracy. Wacław Bagiński, ZOEL Podokręgu Nr. 1.

Kto ponosi winę za zły stan maszyn?

W przedalnym przygotowawczej ZPE im. Harnama wiele maszyn przedalniczych posiada po kilkanaście wrzecion niezręcznych. Np. w dniu 9 września ilość unieruchomionych wrzecion osiągnęła liczbę 386.

Gdy zapytałem kierownika przedalniczy, tow. Rutkowskiego, o przyczynę tak złego stanu maszyn, ten obarczył winą za to kierownika remontów, tow. Kozaka, który z kolei tłumaczył się złym materiałem, dostarczonym przez oddelnie. Znajduje się jednak w przedalni jedna maszyna, której wszystkie

wrzeciona są zawsze w ruchu. Pracuje na niej przodownica pracy, tow. Pajak, która bacznie czuwa, aby majstrów solidnie i szybko naprawił uszkodzone wrzeciona.

Niestety, nie każda robotnica potrafi tak energicznie postępować. Przylęczone fakty świadczą dowodnie, że winę za zły stan maszyn ponosi u nas kierownictwo przedalnicze oraz majstrów, którzy nie dbają o utrzymanie maszyn w należytym porządku i niestarannie przeprowadzają naprawy. A. Maloieny, ZPB im. Harnama.

Rada zakładowa zmieniła styl pracy

W ZPB im. J. Marchlewskiego wszyscy obecnie stwierdzają zadowolonym, że nasza rada zakładowa nareszcie przystąpiła do solidnej i planowej pracy. Bada, że najważniejsze jest to, iż opracowano dokładny plan zajęć, który jest ściśle przestrzegany. Codziennie odbywają się np. narady radnych oddziałowych, w czasie których od razu są załatwiane wszelkie bieżące sprawy.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

Byłam na I Polskim Kongresie Pokoju



Biorąc udział w I Polskim Kongresie Pokoju w Warszawie byłam szczęśliwa, że uczestniczę w tej potężnej manifestacji na rzecz pokoju. Po wysłuchaniu plomienno przemówienia ppłk. Kan Buksa — przedstawiciela walczącej o swoje wyzwolenie Korei, napadniętej przez amerykańskich imperialistów oraz po wysłuchaniu innych delegatów i gości, postanowiłam dołożyć wszelkich sił do walki w obronie pokoju. W trzecim dniu Kongresu z udziałem odbudowującej się Warszawę. Ujrzaliśmy wielkie osiągnięcia stolicy, trasę W-Z i piękne osiedle robotnicze na Mariensztacie. Raz jeszcze przekonałam się, jak wiele można stworzyć pokojową pracą. Patząc na rosnące mury naszej stolicy, widziałam wielki wkład polskiego robotnika i chłopca do dzieła wzniesienia nowej i jeszcze piękniejszej Warszawy. Wracając do swej gromady, postanowiłam wezwać wszystkie kobiety do wytyczenia sił dla obrony pokoju. Jako prezes gminnej spółdzielni ZSCh w gminie Wiskitno, będę się starała pracować lepiej, niż dotąd, aby w ten sposób przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie. Stanisława Wawrzko ze spółdzielni produkcyjnej Kalino (powiat łódzki)

Głos Kobiet

Troska o dziecko na pierwszym planie

Praca przyfabrycznych żłobków i przedszkoli Rady kobiece winny roztoczyć nad nimi opiekę

Milliardowe sumy przeznaczają corocznie Rząd Polski Ludowej w trosce o zdrowie mas pracujących i młodego pokolenia, na akcję socjalną, na rozbudowę i budowę żłobków oraz przedszkoli. Obecnie, kiedy klasa robotnicza ofiarnie wypełnia wielkie zadania Planu Sześcioletniego, kiedy wykonuje plany przedterminowo, również kierownicy socjalni w zakładach pracy winni starać się jak najlepiej wywiązać z cięższych na nich obowiązków.

Wiele zakładów pracy wznosi nowe przedszkola i żłobki, które w Planie Sześcioletnim zapewnić mają miejsca dla 52.000 dzieci w Polsce. Zdarza się jednak jeszcze dzisiaj, że niektóre zakłady pracy, po posiadaniu już żłobki, czy przedszkola, nie potrafią otoczyć ich właściwą opieką. Obowiązkiem nowo wzniesionych rad kobiecych jest m. in. czuwanie nad właściwą pracą placówek socjalnych. Ścisłe współdziałanie rad kobiecych z referentem socjalnym i kierownictwem danej placówki może i powinno przynieść poważne wyniki, zapewniając dzwiatek odpowiednie warunki. Do przedszkoli, w których nie ma jeszcze nie wszystkie jest postawione na właściwym poziomie, zaliż należy przedszkole przy ZPJG im. Wróblewskiego. W sali zabaw, w jadalni, na fortepianie i na wszystkich meblach spoczywają warstwy kurzu. W umywalni ręczniki są wręcz brudne. Brak stómatek. Najbardziej jednak niepokojące jest to, że spośród 143 dzieci zapisanych, do przedszkola przychodzi znacznie mniej. Zajęte pozornie miejsca nie pozwalają na umieszczenie w przedszkolu innych potrzebujących opieki dzieci. Kierownictwo przedszkola nie zbadalo tej sprawy, nie zainteresowało się przyczynami nieobecności niektórych dzieci.

Dwie przedszkolanki opiekują się 74 dziećmi, co wcale nie jest proste, ani łatwe. Nie uregulowano także godzin przybywania dzieci do przedszkola. Schodzą się więc nierównomiernie, co utrudnia pracę wychowawczynie. Od kilku dni pracuje w przedszkolu nowa wychowawczyni, ob. Stanecka, której z pewnością nie łatwo będzie wyrównać dotychczasowe niedociągnięcia. Kilka razy składała ona już zapotrzebowania na wieszaki, stołeczki, słomianki itp. ale Wydział Zoopatrzni w ZPJG im. Wróblewskiego nie raczył nawet odpowiedzieć. W żłobku tych zakładów przedstawiła się wszystko znacznie lepiej, niż w przedszkolu. Czyste podłogi, schludna pościel dla dzieci, roześmiane buziaki. Dlaczego więc nie mogłyby pracować podobnie — również i przedszkole. Sprawa przedszkola musi zostać rozwiązana pomyślnie. Wpłynąć na to mogą i powinny rady kobiece w ZPJG im. Wróblewskiego. Przeciwnictwem przedszkola przy ZPJG im. Wróblewskiego jest przedszkole przy ZPDz im. Głazewskiego. Widać tu wielkie zainteresowanie życiem przedszkola. Wydział Zoopatrzni w porę dostarcza wszystkie, co jest niezbędne. Kierowniczka ob. Promis i zastępca kierownika żłobka ob. Marczyk nie szczędzą starań, aby dzieciom w przedszkolu i żłobku było jak najlepiej. Wszystko lśni czystością. Obywatelka Marczyk, troszczy się o to, aby dzieciaki nie płakały, by miały sucha pościel. Wywiązuje się należycie ze swych obowiązków, gdyż wie, że matki tych dzieci swa pracą przy warsztatach przyczyniają się do stworzenia lepszej przyszłości dla nas wszystkich. Żłobkiem i przedszkolem w tych zakładach opiekują się wszyscy —

i organizacja partyjna i rada zakładowa, w miarę potrzeby i możliwości spiesząc z pomocą. Dzieci znajdują tu właściwy kierunek wychowawczy, są roześmiane i pełne zadowolenia oraz przywiązania do swego przedszkola.

Tak więc przy odpowiednim wkładzie siły i dobrej woli, przy stałej trosce o powierzona placówkę pracy, można przedszkole i żłobek postawić na odpowiednim poziomie. Na szczęście dobrze prowadzonych żłobków i przedszkoli jest ogromna większość wśród licznych tego rodzaju instytucji w naszym mieście. Tam więc, gdzie jeszcze istnieją nie dotknięte, należy je najrychlejszym usunąć. Troska o dziecko — to naczelne hasło naszego Państwa Ludowego i o tym nie powinny ani na chwilę zapominać wszystkie czynni i odpowiedzialni w zakładach pracy za działalność żłobków oraz przedszkoli. Janina Waszak.

Kobiety w kraju socjalizmu



Dwukrotny bohater socjalistycznej pracy Szamana Gasanowa. Nazwisko jej znane jest nie tylko w koleżance im. 1 Maja, którego jest przewodniczącą, ale daleko na krańcach Azerbejdżanu. Wysokie odznaczenia otrzymała ona za doskonale urodzaje. Swym wspaniałym przykładem zachęca ona do pracy innych koleżanek. Szamana Gasanowa jest członkiem WKP(b). Wiele czasu poświęca pracy partyjnej. Koleżanki odnoszą się do niej z wielkim szacunkiem. Miejscowi komuniści wybrali ją na sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej. — Na zdjęciu: Szamana Gasanowa przygotowuje się do wykładu na zebraniu partyjnym

Kuźnia kadr kobiecych Aktywistki podnoszą poziom swej wiedzy w Centralnej Szkole Ligi Kobiet w Łodzi

Doniosłe znaczenie przy realizacji Planu 6-letniego ma należyte wychoowanie i kształcenie kadr. Kadry są nieodzownym warunkiem podniesienia poziomu produkcji, wszechstronnego rozwoju ideologicznego, gospodarczego i politycznego. Odpowiedzialnego zadania wychoowania i kształcenia kadr kobiecych podjął się Zarząd Główny Ligi Kobiet, który czyni to poprzez organizację kursów i szkoleń. Wśród nich należy wymienić kursy kulturalno-oświatowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Kuźnią kadr ideologicznych jest między innymi Centralna Szkoła Organizacyjna Ligi Kobiet w Radogoszczu. Wysoki poziom nauki, dobry wykładowcy i staranna opieka kierowniczkami nad kursistkami zapewniają odpowiednie warunki zdobywania wiedzy. Kształcą się tu nie tylko sekretarki i instruktorki Ligi Kobiet. Również inspektorki powiatowe ZSCh uzyskują tutaj podstawy do dalszej pracy na wsi. Oprócz instruktażu o pracy organizacyjnej, prowadzona tu jest też nauka ekonomii politycznej, historii ruchu robotniczego — polskiego i międzynarodowego, historii WKP(b) i wielu innych, tak bardzo potrzebnych w pracy społecznej przedmiotów. Wielu kobietom otwierają się oczy na zakłamaną politykę imperialistów anglo-amerykańskich, knujących nowe, krwiożercze plany wojenne. Ale przede wszystkim Szkoła Ligi Kobiet uczy miłości do Polski Ludowej, do kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego, któ

remu przewodzi Chorąża Pokoju — Wielki Stalin. Dzięki wykładom oraz odpowiednio dobranej literaturze, kobiety zapoznają się z osiągnięciami obozu pokoju i postępu. Uczą się, czym jest dla nas Ojczyzna i klasy robotniczej Plan 6-letni. Przykładem, jak wiele może zdziałać dla dobra społeczeństwa kobieta uświadomiona, są dla nas bohaterki kobiety Związku Radzieckiego. Swa pracą wniosły one olbrzymi wkład do dzieła Stalinowskich Pięciolatek, a niezłomną, patriotyczną postawą w czasie zwycięskiej wojny wyzwolenczej, dowiodły, że

kobiety można zaufać, ponieważ kocha swoją Ojczyznę również gorąco jak jej mąż, czy brat, i tak samo ofiarnie, jak oni potrafili walczyć o wolność i pokój. My, kobiety polskie, winniśmy krocząc wiernie śladem naszych siostr radzieckich, aby jak najszybciej dorównać im w twórczym wysiłku dla dobra Ojczyzny. Kobiety, które kończą Centralną Szkołę Ligi Kobiet stanowiąc będą nowe, socjalistyczne kadry, o których mówi IV Plenum naszej Partii, kadry, które całym sercem będą pracowały nad uświadomieniem szerokiego rzesz kobiecych w naszym kraju.

W cieniu anglo-amerykańskiej opieki

Nauczycielki Wiednia bez zajęcia — dzieci bez szkół

Ukazujący się w Wiedniu tygodnik „Stimme der Frau“ przynosi w numerze z dnia 16 września br. charakterystyczną wzmiankę na temat bezrobocia wśród młodych wie deńskich nauczycielek. Czytamy tam m. in. co następuje: — Hermi K., licząca 31 lat, jest najstarszą spośród sześciorga rodzeństwa. Ojciec jej — to robotnik, świadomy tego, że dzieciom należy udostępnić wykształcenie. Wychowanie 6-cioro dzieci kosztowało go wiele wyrzeczeń i ofiar. Rodzice Hermi posyłała ją do szkoły średniej, a następnie na studia pedagogiczne. W 1949 roku Hermi K. ukończyła naukę i udała się do władz szkolnych, aby otrzymać pracę. Lecz pracy nie otrzymała. Jeszcze żaden spośród tych 320 absolwentów w Wiedniu nie otrzymał za jejia w swym zawodzie nauczyciela — opowiada ona — a 500 absolwentów z roku 1950 również pozostaje bez pracy. Jeden z moich kolegów, który ukończył studia wraz ze mną, jest szczęśliwy, że może zarabiać na chleb jako ślusarz. Hermi K. otrzymała ostatnio pracę, nie wymaga gających jakichkolwiek kwalifikacji.

liwości. Oszczędza się wydatków na rozwój oświaty, zużywając te kwoty na cele, nic z oświatą nie mające wspólnego... Tak oto wygląda „kultura“ tam gdzie sięgają „dobrodziejstwa“ osławionego Planu Marshalla. (m. z.)



W Domu Dziecka w Charkowskiej Fabryce Traktorów (ZSRR)

Zdobywamy nowe zawody Kurs dla konduktorek-kolejarek w Łodzi

Urządzone ub. roku przez Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi kursy dla kobiet-motorniczych przelamują niewiarę kobiet we własne siły w tej dziedzinie. Za przykładem Łodzi poszły inne miasta, a nawet Warszawa. Obecnie idąc śladem MKZ dyrekcja Okręgu Kolei Państwowych w Łodzi uruchomiła w dniu 20 bm. 3-miesięczny kurs dla konduktorek-kolejarek. W uroczystości otwarcia kursu wzięli udział przedstawiciele DOKP oraz przedstawicielki wydziału kobiecego Komitetu Łódzkiego PZPR i Zarządu Wojewódzkiego LK. Naczelnik Służby Ruchu, tow. Hiero

W Nasz korespondenci fabryczni w licznych listach do redakcji opisują przebieg wyborów do rad kobiecych w swych zakładach. Wybory na ogół odbywają się w sposób właściwy z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnej i dyrekcji zakładów. Dyskusje bywają ożywione, podejmowane są różnorodne zobowiązania, dające wyraz nieugiętej woli walki o pokój wśród kobiet. Do rad kobiecych powoływane są przodujące robotnice, najaktywniejsze w zakładach. Oto, co podaje tow. Lipińska z Dzielnic Staromiejskiej Ligi Kobiet: W ZPDz im. Duracza po referacie

na temat zadań kobiet w realizacji Planu Sześcioletniego wywiązała się ożywiona dyskusja. Ob. Frączak zwróciła uwagę na brak części do maszyn, co w znacznym stopniu utrudnia pracę. Na jej maszynie np. nie ma stopki ani żabków, o które nie może doprosić się w kierownictwo zakładu. Zmiana gatunku bawelny — stwierdziła — wpływa ujemnie na wykonanie baz akordowych. Obecny na zebraniu przedstawiciel dyrekcji winien wyciągnąć należne wnioski z wypowiedzi robotnic.

W sobie sprawę, że od tego w dużej mierze zależy jakość przędzy.

Podobne sprawozdania otrzymaliśmy z ZGI im. Wróblewskiego — od tow. Bocheńskiego oraz z ZPB im. Harnama — od tow. Lipińskiej.

Kobiety, dokonując wyborów do rad kobiecych, rozumieją w pełni doniosłość roli rad w ich codziennej pracy i spodziewają się, że będą one stanowili dla nich poważną pomoc przy wykonaniu zadań Planu Sześcioletniego. (m. z.)

Wybory do rad kobiecych w pełnym toku Robotnice doceniają ich doniosłą rolę

W Tow. T. Saar z ZPB im. Marchlewskiego pisze m.in.: „W czasie dyskusji na zebraniu wyborczym w naszej przędzalni postanowiono wytyczyć wszystkie siły do walki o podniesienie produkcji przędzalni. W skład rady weszły aktywistki kobiece: Władysława Ozińska, Halina Podczaska, Antonina Goździewicz i inne. Wycho-dząc z zebrania kobiety mówiły: „Nareszcie i my uzyskaliśmy swe przedstawicielstwo, które będzie dbało o nasze sprawy. Dzięki wyborom zrozumieliśmy, że jesteśmy naprawdę współgospodarzami fabryki!“

Na zebraniu wyborczym do rad kobiecych, jak pisze tow. Maria Dudek z ZPB im. Szymańskiego, majstrowie postanowili doszkalać robotnice, które nie wykonują swych baz akordowych. Prządki zaś zobowiązały się dbać o kulturę miejsca pracy, o czystość maszyn, sali itp., gdyż zdają

Wzrastają rzesze wykwalifikowanych robotnic Wzorowe instruktorki w przędzalni ZPB im. Stalina

Instruktorki przędzalni z terenu „G“ ZPB im. Stalina z zapalem przystąpiły do szkolenia przywarsztatowego niewykwalifikowanych przadek. Wy-różnić tutaj należy tow. Józefę Kucharską i Władysławę Stolarz. Tow. Kucharska w ciągu ostatniego miesiąca przeszkoila następujące przadki: Apolonie Nowińska, Cecylie Frankowska, Zofię Siliwińska, Krystynę Król, Stanisławę Cygan, Bronisławę Defecińska. Przed nauką wy-rabiały one bazy akordowe w 85 procentach, obecnie zaś procent wykonania przez nie bazy sięga 110 proc.

Władysława Stolarz przeszkoila: Józefę Gaj, Jadwigę Traugott, Stanisławę Olejnik, Lucynę Wronkę, Janinę Klimczak, Daniełę Mrozek, Janinę Twardowską, Anielę Jachan. Wykonują one obecnie do 105 procent bazy akordowej, podczas gdy przed przeskoleniem uzyskiwały zaledwie 80 procent.

Majster Urszula dumny jest ze swych instruktorek. Oświadcza, że

jego ambicją jest, aby wszystkie robotnice z jego sali wykonywały swe bazy akordowe, gdyż tylko poprzez stałe podnoszenie wydajności pracy będzie można skutecznie przyczynić się do zwycięskiego zrealizowania Planu Sześcioletniego, budującego podstawy socjalizmu w Polsce. Przykład przędzalni ZPB im. Stalina jest jednym z wielu. W wielu innych zakładach pracy prowadzone jest również gruntowne doszkalanie kobiet, nie wykonujących swych baz akordowych. Przykłady te z pewnością zachęca także i te kobiety, które mają bogate doświadczenie długoletniej pracy w przędzalni czy tkalni, jeszcze niechętnie udzielają swej wiedzy innym, młodym robotnicom. Podniesienie wydajności pracy wszystkich kobiet — oznacza przecież wzrost produkcji, co równoznaczne jest ze wzrostem ogólnego dobrobytu mas pracujących naszego kraju — jest więc jeszcze jednym zwycięskim etapem w naszej walce o pokój. Genowefa Pietrzak.

Nauka prowadzenia gospodarstwa domowego

Kobieta sprawuje zarząd domu i jest niejako ministrem finansów rodziny. Umiejętnie prowadzone gospodarstwo domowe, wymaga dostatek, czyni dom przytulnym ośrodkiem, skupiającym całą rodzinę.

Hasłem każdej gospodyni, w zakresie spraw kulinarnych powinno być: gotować tanio, smacznie, racjonalnie i higienicznie.

Umiejętności w tej dziedzinie kobiety uzyskać mogą poprzez odpowiednią lekturę oraz w drodze stałego uczęszczania na liczne pokazy, kursy oraz pogadanki, urządzone przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Łodzi zaprasza wszystkie gospodynie domowe, mieszkające na terenie całego województwa, do jak najliczniejszego uczęszczania na organizowane pokazy, kursy i pogadanki z zakresu gospodarstwa domowego. Dają one każdej kobiecie możliwość szybkiego nabycia potrzebnych wiadomości.

Pokazy, kursy i pogadanki gospodarstwa domowego odbywają się w zarządach powiatowych i miejskich kół Ligi Kobiet, w kolach terenowych, we wsiach produkcyjnych — w kolach gospodyn wiejskich.



Uczennice koreańskie w czasie demonstracji w Phenjanie

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 0 — Straż Pożarna
- 6 — Komenda „Służby Polsce“
- 23 — PZPB
- 63 — Komisariat M.O.
- 66 — Prezydium MRN
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — PCK
- 143 — Zarząd Miejski ZMP
- 213 — Telegraf
- 215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino POLONIA — film produkcji węgierskiej pod tytułem „Płomień“.

Kino ROBOTNIK — przedstawienie zawieszono z powodu remontu kina.

Redakcja „Głosu Pabianic“ — Armii Czerwonej 19, obok PPK „Ruch“.

Tel. redakcji Nr 315. Redakcja czynna codziennie w godzinach od 9 do 11, oprócz środy.

Sprawy administracji i kolportażu zajmuje się nadal rozdzielnia PPK „Ruch“, ul. Armii Czerwonej 19, tel. Nr 287.

Realizujemy uchwały IV Plenum

Pabianickie Zakłady Odzieżowe szkolą kadry wykwalifikowanych pracowników

Zagadnienie szkolenia kadr wybijają się na czoło innych zagadnień i spraw związanych z pełną realizacją Planu 6-letniego. Ponieważ tylko wykwalifikowany pracownik może dać produkcję w dużej ilości i wysoko jakościową sprawą szkolenia w chwili obecnej, na pierwszym etapie Planu 6-letniego, nabiera szczególnego znaczenia. Każdy zakład pracy, każda fabryka, która pragnie przy

Wzorowa bursa dla uczniów Technicum Odlewniczego i Liceum Mechanicznego

Z początkiem bieżącego roku szkolnego powstało w Pabianicach Technicum Mechaniki Odlewniczej, w którym wiedzę fachową i ogólną zdobywać będą szerokie rzesze młodzieży.

W związku z tym zaszła konieczność wybudowania bursy dla uczniów Technicum Odlewniczego oraz PLM. Bursa, w której wygodne pomieszczenie znalazło 60 synów robotników i chłopów uczących się obecnie w Technicum i PLM znajduje się przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Poniatowskiego.

Bursa jest wzorowo urządzona, jej mieszkańcy korzystają na miejscu ze stołówki, świetlicy, biblioteki. Ponadto na placu przy legającym do bursy znajduje się obszerne boisko, z którego uczniowie Technicum korzystają po ukończeniu zajęć szkolnych.

śpieszyć realizację planów produkcyjnych, musi na odcinek do szkolenia zawodowego swych pracowników zwrócić wielką i baczna uwagę.

Działem przemysłu, który odczuwa poważne braki wykwalifikowanych pracowników, jest branża konfekcyjna. Pabianickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego zatrudniają poważny odsetek robotników słabowykwalifikowanych. Aby temu stanowi rzeczy zaradzić, na odbytej w dniu 5 lipca naradzie twórczej personel techniczny PZPO podjął zobowiązania do podjęcia szkolenia pewnej ilości pracowników niewykwalifikowanych. Wykonaniem tych zobowiązań postanowiono uczcić 6 rocznicę Manifestu Lipcowego PKWN.

Hasło do podejmowania zobowiązań rzucił: brygadziśka taśmowa ob. Guzenda Filomena oraz majster salowy ob. Władysław Bartoszek, w ich ślady poszło wiele brygadziśtek taśmowych, instruktorów i majstrów.

Do intensywnej pracy szkoleniowej przystąpiono natychmiast rozumiejąc, że gdy przybędą zakładom kadry wykwalifikowanych pracowników lepiej i sprawniej będzie szła praca, wzrośnie wydajność i jakość produkcji.

Po okresie dwu i półmiesięcznej pracy szkoleniowej zobowiązania zostały wykonane. Brygadziśki: Fil. Guzenda, P. Straszewska, S. Rajch, J. Pniowska, W. Buczkowska, Cz. Pawlik, O. Grala, Reg. Konarska, Al. Szub-

ska, J. Lis, I. Mrówka, I. Bartos, M. Szapan, Minias, Werfel, Mikolaj, wyszkolili 6 szwaczek maszynowych na szwaczki maszynowe 65 pracowników oraz 7 pracowników z kontrolerek taśmowych na brygadziśki. Instruktorzy Leszczyński H., Wi. Socha i M. Tloczek, wyszkolili 6 szwaczek maszynowych ze szwaczek ręcznych oraz 2 krawców na instruktorów. Starszy brakarz Grajerek Antoni wyuczył 1 brakarza na starszego brakarza oraz majster-mechanik Tadeusz Pachulski i mechanika. Majster salowy Helena Gołębiewska wyszkoliła 3 szwaczki ręczne na brygadziśki i 1 kontrolerkę taśmową na majstra taśmową.

W ten sposób Pabianickie Zakłady Odzieżowe uzyskały 86-ciu pełnowartościowych, wykwalifikowanych pracowników, którzy

przyczynią się do tego, że fabryka z miesiąca na miesiąc podnosić będzie jakość produkowanej konfekcji oraz wykonywać z nadwyżką plany produkcyjne.

Fakt ten posiada niewątpliwie obok dużego znaczenia gospodarczego głęboką wymowę i treść polityczną. Obrana przez personel techniczny P.Z.P.O. linia realizacji uchwały IV Plenum PZPR jest dowodem pełnego zrozumienia potrzeb naszego przemysłu i gospodarki narodowej w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Personel techniczny P.Z.P.O. nie powinien poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach, lecz kontynuować szkolenie kadr pracowniczych, aby przysporzyć przemysłowi odzieżowemu jeszcze więcej pracowników. (el)

Kronika partyjna

W niedzielę, dnia 24 września, o godz. 9.30, w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR w Pabianicach, przy ul. Limanowskiego 11, odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej — międzyszkolnej.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

Uwaga, słuchacze Wszelchnicy Radiowej!

Wszyscy słuchacze wykładów Wszelchnicy Radiowej, którzy pragną złożyć egzamin i uzyskać świadectwo ukończenia Wszelchnicy Radiowej proszeni są o zgłoszenie się do sekretariatu świetlicy Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach przy ul. M. Zymierskiego 2.

Zapisy przyjmuje kierownik świetlicy ob. Koniński codziennie w godzinach od 18 do 22.

Należy zorganizować świetlicę międzyzakładową dla pracowników WDPM

Jesień i zima są okresem, który najbardziej sprzyja rozwojowi życia świetlicowego. Dlatego też rady zakładowe i komisje kulturalno-oświatowe na terenie pabianickich zakładów pracy przystąpiły już do przygotowania planów zajęć świetlicowych.

Większość zakładów pracy stara się o jak najlepsze zorganizowanie życia świetlicowego. Sprawą tą interesują się związki zawodowe oraz dyrekcje poszczególnych zakładów. Do niechlubnych pod tym względem wyjątków należy Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego. W tej instytucji nikt życiem kulturalno-oświatowym i sprawami świetlicy nie uważał za stosowne do tej pory zainteresować się.

W Pabianicach istnieje około 10 zakładów podległych Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Łodzi. Zakłady te są przeważnie małymi ośrodkami przemysłowymi. Niektóre z nich zatrudniają do 200 pracowników, a inne zaś około 20. I te najmniejsze właśnie są zupełnie pozbawione świetlic.

Do roku 1948 na terenie Pabianic zwierzchnikiem nad zakładami

WDPM było Zjednoczenie Zakładów DPM w Pabianicach. Zjednoczenie posiadało wspólną dla wszystkich zakładów Dyr. Przem. Miejscowego świetlicę wyposażoną w potrzebny sprzęt i dość bogatą bibliotekę. Dzięki tej świetlicy pracownicy zakładów Dyrekcji Przemysłu Miejscowego mogli co wieczór korzystać z pism, gier oraz biblioteki.

Z końcem 1948 roku, na wniosek Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Łodzi, została zlikwidowana Zjednoczenie w Pabianicach, a jednocześnie przestała istnieć świetlica.

Obecnie zakłady w Pabianicach bezpośrednio podlegają Wojewódzkiej Dyrekcji i od niej są wyłącznie uzależnione. Wojewódzka Dyrekcja w Łodzi po likwidacji świetlicy w Pabianicach przy ul. Toruńskiej zorganizowała wspólną dla całego województwa świetlicę w Łodzi. Naturalnie, iż taka świetlica służy tylko pracownikom samej Dyrekcji, bowiem pracownicy zakładów DPM z całego województwa nie mogą z niej korzystać. Na wszelkie interpelacje w tej sprawie kierowni

cy zakładów DPM w Pabianicach odpowiadają, że świetlicę, owszem, mają ale w... Łodzi.

Istnieją wprawdzie w Pabianicach zakłady DPM, które posiadają własne świetlice, lecz praca ich pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Czyż nie należało by się zastanowić nad zorganizowaniem międzyzakładowej, postawionej na właściwym poziomie, świetlicy dla pracowników Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Pabianicach? Wit.

Młodzież i sportowcy Pabianic pomogą przy budowie stadionu

W związku z budową osiedla robotniczego ZOR-u na terenie istniejącego obecnie boiska sportowego KS Włókniarz przy ul. Armii Czerwonej postanowiono zbudować nowy, znacznie rozszerzony stadion sportowy. Stadion ten znajdować się będzie przy zbiegu ulic Kilińskie go i 8 Marca. Plany budowy przewidują powstanie boiska do piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, budowę kortów tenisowych, bleźni oraz pływalni.

Od dłuższego czasu na terenie, na którym ma powstać boisko przy prowadzanych są prace regulacyjne. Z powodu braku dokumentacji technicznej oraz odpowiedniej ilości robotników, prace te przebiegały w bardzo wolnym tempie nie pozwalając na pełne wykorzystanie przewidzianych kredytów.

Celem sprawnej organizacji prac przy budowie stadionu powoła-

no do życia komitet budowy stadionu, na czele którego stanął przewodniczący Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. Mateusz Kruk. W wyniku starań komitetu zwiększone zostały kredyty na budowę stadionu z 1,9 miliona złotych do 3,5 miliona złotych. Komitet budowy dysponuje obecnie koniecznym do prac materiałem budowlanym jak wapno, cement, cegła, drzewo oraz rury żelazne do ogrodzeń. Obecnie na terenie budowy pracuje codziennie 40 junaków SP, przygotowując teren pod przyszłe boisko.

Sprawą, od rozwiązania której uzależnione jest szybkie ukończenie stadionu jest zagadnienie sił roboczych. W Pabianicach odczuwa się poważny brak robotników ziemnych. Aby budowa boiska była zakończona w przewidzianym termi-

nie tj. do 1 maja 1951 roku konieczny jest jak najszerszy i jak najaktywniejszy udział całego pabianickiego społeczeństwa w pracach budowlanych.

Organizacje szkolne i fabryczne ZMP powinny zadeklarować czynną pomoc przy budowie stadionu sportowego. W pracach tych muszą wziąć udział wszyscy sportowcy i działacze sportowi.

SZKOLENIE WIEJSKICH robotników budowlanych — na nowych torach

W 1950 roku powołane zostały do życia Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe obsługujące wieś i małe miasta.

Plan inwestycji budowlanych przewidzianych w okresie 6-ciolecia na terenach obsługiwanych przez Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe spowodował olbrzymie zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych.

Możliwość zwerbowania tego rodzaju robotników w ilości sięgającej kilkunastu tysięcy są bardzo ograniczone. Wiś nie dysponuje odpowiednią ilością fachowców gotowych stanąć natychmiast do pracy w budownictwie. Większość rzemieślników pracując przestarzałymi metodami. Niewielu z nich posiada umiejętności właściwego użycia nowoczesnych materiałów.

Wiś skazana przez długi czas na prymitywne budownictwo drewniane zdolała wytworzyć jedynie tradycję ciesielską i wychowała całe zastępy doskonałych cieśli. Zapotrzebowanie jednak wskazuje na brak murarzy, potem betoniarzy i instalatorów. Powstała konieczność szkolenia ich.

W ciągu sześćdziesięciu Budowlane

Przedsiębiorstwa Powiatowe muszą przeszkolić na kursach kwalifikacyjnych blisko dziesięć tysięcy ludzi.

Dyrekcja Miejskoych Przedsiębiorstw Budowlanych (madrzędna BPP) miała trudną do powzięcia decyzję. Szkolenie należało rozpocząć w pełni sezonu. Struktura przedsiębiorstw powiatowych jedyną uniemożliwia systematyczną, codzienną naukę, gdyż uczniowie pracują w małych zespołach na budowach odległych od siebie po kilka, a nawet kilkanaście kilometrów. Organizowanie zatem kursów bezpośredniego nauczania już z tego względu było nie do przeprowadzenia. Do wymienionych trudności doszedł jeszcze brak odpowiednio wykwalifikowanych wykładowców, którzy daliby rękojmię odpowiedniego ujęcia wykładu i sposobu jego prowadzenia.

Z pomocą w rozwiązaniu tych trudności przyszła metoda korespondencyjnego szkolenia. Państwo wy Ośrodek Korespondencyjnego Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa opracował nową metodę nauczania, przystosowaną specjalnie do kształcenia robotników. Metoda ta zapewnia jednolity program i poziom wiadomości, pozwala uniknąć konieczności przygotowania specjalnych kadr wykładowców, redukuje do minimum wysiłki organizacyjne i wydatki na szkolenie, pozwala prowadzić szkolenie cały rok bez przerwy.

Podstawową jednostką szkoleniową jest zespół robotników jednego zawodu, pracujący na jednej względnie kilku pobliskich budowach. Zespół ten pod nazwą „Szkoła Zespołu Samopomocowy“ zbiera się 1 raz w tygodniu i pod kierun-

kiem nauczycieli - instruktorów słucha wykładów uzupełniających lub zdaje egzaminy z przeobrobionego materiału. Materiał na ukowy jest przysyłany w skrypkach.

Nowa metoda nauczania korespondencyjnego - zespołowa jest wynikiem i jednocześnie wyrazem socjalistycznych metod pracy zespołowej w budownictwie i doskoła nale wdraża do niej rozpoczynających pracę robotników budowlanych. W Szkolnych Zespołach Samopomocowych przez cały czas nauki, jako nieodzowny jej element, prowadzone jest współzawodnictwo indywidualne, a pomiędzy różnymi SZS-ami współzawodnictwo zespołowe.

1 lipca rozpoczęły naukę w województwie łódzkim szkolne zespoły skupione w bazach szkoleniowych: w Rawie Mazowieckiej i w Łodzi.

W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie dalszych punktów szkoleniowych.

Nowe ambulatoria Zakładu Lecznictwa Pracowniczego

W związku z organizacją Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, którego zadaniem jest usprawnienie pomocy lekarskiej dla ludności pracującej Pabianic — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że z dniem 25 września br. zostaną otwarte na terenie Pabianic 3 ambulatoria.

Ambulatorium dla mieszkańców Starego Miasta (od rzeki Dobrzyński w stronę Łodzi) znajduje się przy Placu Obrońców Stalingradu 6. Czyn-

15.000 osób nauczy się czytać i pisać

Zgodnie z planem, opracowanym przez Łódzką Wojewódzką Komisję Społeczną do Walki z Analfabetyzmem, organizacje związkowe mają uruchomić do końca br. 474 kursy początkowego nauczania na terenie województwa.

W porównaniu ze stanem obecnym oznacza to przeszło 5-krotny wzrost liczby kursów. Ogółem do końca br. związki zawodowe w woj. łódzkim mają przeszkolić około 15 tysięcy analfabetów.

Wymiana ziarna siewnego między rolnikami

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwróciło się do przewodniczących wojewódzkich i powiatowych rad narodowych na terenie całego kraju, aby zorganizowali wymianę ziarna siewnego między rolnikami.

Za 100 kg oczyszczonego ziarna siewnego można pobierać przy wymianie 105 kg ziarna konsumcyjnego tego samego gatunku zbóż.

Dobór wyborowego ziarna siewnego jest bowiem jednym z najważniejszych i koniecznych warunków podniesienia wydajności z hektara, której domaga się Plan 6-letni.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS“

W Pabianickich Zakładach Mięśnych wybrano Radę Kobiecą

Przed kilku dniami w świetlicy Pabianickich Zakładów Mięśnych odbyły się wybory do Rady Kobiecej. Przewodniczącą zebrań tow. Kupczak. Tow. Pekala, mówiła o udziale kobiet w realizacji Planu 6-letniego i walce o pokój.

Tow. Pietrzak, przedstawiła zadania spoczywające na Radach Kobiecych. Następnie przystąpiono do wyborów. Po obliczeniu głosów okazało się, że w skład Rady Kobiecej w P.Z.M. weszły: jako przewodnicząca — Gertruda Jasiełek, wiceprzewodnicząca — Maria Tomaszewska,

skarbnik — Danuta Bura, sekretarz Janina Witych oraz Felicja Szymańska.

Na zakończenie zabrania uchwaliły o rezolucje, w której m. innymi czytamy: „Solidaryzujemy się całkowicie z ludem koreańskim, walczącym przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.“

Solidaryzujemy się z klasą robotniczą całego świata w obronie pokoju. Jednocześnie przyrzekamy podnieść produkcję celem wykonania Planu 6-letniego tak pod względem ilości jak i jakości.“

Szybko rosną mury Osiedla Robotniczego ZOR w Pabianicach

W pierwszych dniach września zespoły budowlane pracujące przy budowie osiedla robotniczego ZOR w Pabianicach przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł „najlepszego zespołu budowlanego w Polsce“. Tabela wyników pracy z pierwszych dwóch tygodni wskazuje na znaczny wzrost wydajności.

Prowadzi trójzobowy zespół transportu cegieł. Zespół ten tworzą robotnicy Jan Kneblewski, Kazimierz Gwizdała i Kazimierz Czajkowski. Wyrabiają oni przeciętnie 196 proc. normy dziennie. Na drugim miejscu znajduje się dwuosobowy zespół murarski Zborackiego. Jan Zboracki i jego podrzeczny Henryk Zwolinski wyrabiają przeciętnie 195 proc. normy dziennie.

Trzyosobowy zespół ciesielski brygadiera Stanisława Sowy wyrabia

przeciętnie 193 proc. normy dziennie. Na dalszych miejscach stoją zespoły zbrojarzy: ob. Szczerwiaka, wyrabiający 171 proc. normy i ciesielski ob. Klasa — 158 proc. normy.

Te wysokie przekroczenia norm świadczą o dużym uświadomieniu robotników i zapale z jakim budują osiedle.

Rozpoczęcie roku szkolnego SP przy PZPW

Dnia 16 bm. odbyło się otwarcie roku szkolnego hufca miejskiego S.P. przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego.

Po krótkim zgromadzeniu i powołaniu prezydium przez tow. Grzegłowskię go, obecnego komendanta hufca głos zabrał tow. Gołębiewski, który mówił m. in. o znaczeniu S.P. w Planie 6-letnim i o dyscyplinie w hufcu. Następnie kolejno głos zabrał tow. Renkiewicz, ob. Liwoch oraz kol. Wiśniewski. Wszyscy przemawiający

życzyli junakom pomyślnej pracy nad odbudową Polski Ludowej. Apelowano do junaków aby wszyscy przystąpili do zdobywania odznaki S.P.O.

Tow. Miciński wysunął projekt, aby co 2 tygodnie 3 junaków wyjeżdżało z ekipą akcji łączności miasta ze wsią. Propozycje przyjęto.

Wierzyć należy, że praca szkoleniowa hufca SP przy Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego przyniesie właściwe rezultaty.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 23 września 1930 r.

KRWAWY WYSTĘP HITLEROWCÓW

Na terenie Rzeszy doszło w dniu wczorajszym do szeregu krwawych zaciągów spowodowanych przez bandy usbrojonych hitlerowców.

I tak — w Itzehoe, podczas odsłaniania pomnika pierwszego prezydenta Niemiec — Eberta — hitlerowcy zaatakowali zgromadzonych. W czasie walki kilka osób zostało zabitych, a szereg odniosło rany.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej w Bayreuth — hitlerowcy próbowali usunąć się z sali obrad radnych komunistów. Hitlerowcy oddali szereg strzałów, raniąc wiele osób, które odwieziono karetką pogotowia do szpitala. Dopiero przybyli na pomoc z sąsiedniej fabryki robotnicy usunęli z sali obrad następników.

Podobne ekscesy hitlerowskie zanotowano w Brunshwidu, we Frankfurcie i w szeregu innych miast nie mieckich.

NOWA REWOLTA WOJSKOWA W CHILE

W Chile wybuchła trzecia z kolei w tym roku rewolta wojskowa. Głównym ośrodkiem ruchu „powstańczego” jest miasto Concepcion w południowej części kraju.

Bunt kieruje kilku oficerów chilijskich, którzy będąc na wygnaniu przybyli do Concepcion z USA w samolocie amerykańskim.

INTERESY PANA WOJEWODY

„Republika” donosi o konfiskacie szeregu pism krajowych za umieszczenie wiadomości uwieczającej kilku wysoko postawionym osobistościom. Między innymi gazety zarzucają wojewodzie warszawskiemu, że jest współwłaścicielem lokalu „Nituouche” — cieszącego się „złą sławą”.

DEMONSTRACJE ANTYANGIELSKIE W EGIPCIE

W Egipcie doszło w ostatnich dniach do poważnych demonstracji antyangielskich. W Aleksandrii kilka osób odniosło rany podczas starcia z oddziałami wojskowymi, brojącymi brytyjskiego konsulatu.

JASŃE PAN POLUJE...

Właściciel majątku Pietrzyków, gminy Kozminek (gazety nie podają nazwiska jasnie pana) — zabawiając się w Nemroda — postrzelił ciężko śrutem w głowę 12-letniego chłopca wiejskiego, Tadeusza Janiaka. Chłopca odwieziono furką do szpitala, gdzie lekarze dokonali operacji usunięcia jednego oka.

TRAGEDIA BEZROBOTNEGO

W mieście Karstula (Finlandia) — zwolniony z pracy dozorca domowy — zamordował żonę i pięcioro dzieci, po czym podpalił dom i sam zginął w ogniu.

Ze sportu

Jędrzejowska i Popławska w finale tenisowych mistrzostw Rumunii

W czwartek w Międzynarodowych Mistrzostwach Tenisowych Rumunii rozegrano półfinałowe spotkania w grze pojedynczej kobiet.

W pierwszym półfinale Jędrzejowska pokonała Teodorowską (Rumunia) 6:1, 6:1. W drugim spotkaniu półfinałowym Popławska wygrała z Wertheim (Rumunia) 6:1, 7:5. Tak więc obie Polki spotkają się w finale.

W ćwierćfinałowym spotkaniu w grze pojedynczej mężczyzn Skonecki zwyciężył Cobzucę 6:4, 3:6, 6:2, 7:5.

Skoneckiego czeka obecnie ciężkie spotkanie z Caralulimem i jeżeli wygra, to za przeciwnika w finale będzie miał Visiru, który znajduje się obecnie w szczytowej formie.

Trzeba jednak stwierdzić, że forma Skoneckiego pozostawia wiele do życzenia i daleko odbiega od okresu sopockiego, kiedy to stosunkowo łatwo pokonał jedną z czołowych raket Europy — Wegra Asbotha. Na obniżenie się formy u Skoneckiego wpłynął przede wszystkim brak ostrych treningów i gier z wysokiej klasy przeciwnikami.

Znając jednak ambicję naszego mistrza sędziemy, że zrobi on przyjemną niespodziankę, zdobywając, pomimo zawodzkiego, tytuł w grze pojedynczej mężczyzn.

Finał gry pojedynczej kobiet jest już raczej tylko formalnością, gdyż zarówno pierwsze, jak i drugie miejsce zajmie nasza reprezentantka.

W dalszym ciągu swego artykułu Willy Meisl popiera propozycję brazylijskiego związku piłkarskiego, ponownego zorganizowania mistrzostw świata w roku 1951 w Rio de Janeiro. Wywody swoje opiera na korzyściach finansowych, jakie by przypadły drużynom biorącym udział w tej imprezie. Proponuje on przy tym, aby poszczególne państwa reprezentowały mistrzostwo klubu.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W hali Zrzeszenia Sportowego Włókniarz na Widzewie (o godz. 18) pierwszy dzień bokserskiego turnieju jubileuszowego z okazji 30-lecia ŁOZB, z udziałem reprezentacji pięściarskiej Poznania, Gdańska, Katowic i Łodzi.

O godz. 17 na torze w Helenowie jubileuszowe zawody PZKOl z udziałem 40 zawodników z całej Polski. W programie wyścigi krótkodystansowe i drużynowe.

Motocykliści na start!

Sekcja motocyklowa Zw. Klubu Sport „Budowlani” organizuje w niedzielę dnia 24 września br. „Raid peltykowy z rozkazem”.

Zawody te mają na celu wykazanie orientacji i sprawności jazdy w terenie oraz po mieście, przy należytym zachowaniu przepisów o ruchu na drogach.

Start i meta będzie w lokalu sekcji motocykli „Budowlani” przy ul. Kilińskiego 123. Początek rajdu o godzinie 9.

Wspaniałe wyniki lekkoatletów na mistrzostwach Związku Radzieckiego

W trzecim dniu rozgrywanych w Kijowie lekkoatletycznych mistrzostw Związku Radzieckiego młodzieżowa zawodniczka leningradzka Piotrowa ustanowiła rekord ZSRR w biegu na 400 m, wygrywając z konkurencją w 56,7 sek.

Wynik Piotrowej jest o 0,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu radzieckiego na tym dystansie.

W północnej kuli tytuł mistrzyni na rok 1950 zdobył ponownie Estończyk — Lipp, uzyskując odległość 16,30 m.

Wspaniałe wyniki uzyskała również Smirnička, zdobywając mistrzostwo ZSRR w rzucie oszczepem.

Kto da więcej...!

Czym jest sport w krajach kapitalistycznych? Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć. Jest on przede wszystkim źródłem kolosalnych zysków dla różnych „speców” i „działaczy”, jeszcze jedną formą bezcelnego wysiłku człowieka. Pod szumnymi hasłami o apolityczności sportu kryje się brudny interes garstki menadżerów, jedno wielkie targowisko. Kto da więcej, ile na tym zarobimy — oto jego właściwe dewizy.

Teoretyk piłkarski Willy Meisl w artykule poświęconym „mistrzostwom świata” w piśmie „Sport”, które odbyły się w Brazylii, wyraża ocenę jej reprezentacji, ale pod względem... finansowym.

I tak według jego oceny szacunkowej, drużyna brazylijska przedstawiła wartość 250.000 funtów szterlingów. Najwyższą notę otrzymuje środkowa trójka ataku — 95.000 £, a najniższą bramkarz — 10.000 £.

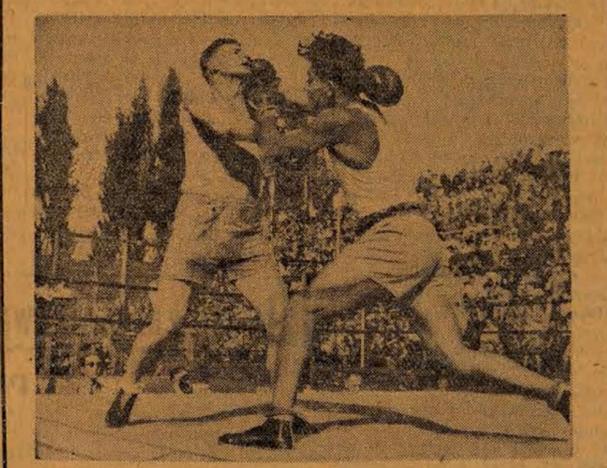
W dalszym ciągu swego artykułu Willy Meisl popiera propozycję brazylijskiego związku piłkarskiego, ponownego zorganizowania mistrzostw świata w roku 1951 w Rio de Janeiro. Wywody swoje opiera na korzyściach finansowych, jakie by przypadły drużynom biorącym udział w tej imprezie. Proponuje on przy tym, aby poszczególne państwa reprezentowały mistrzostwo klubu.

Projekt ten ma zapewnić na celu umożliwienie dalszego handlu piłkarzami, jak to miało miejsce w tym roku na „mistrzostwach” w Rio.

Niedawno zakupiony został przez włoski klub doskonały zawodnik szwedzki Skoglund za sumę 8 milionów lirów. W chwili obecnej w Włoszech znajduje się rozrzucona po różnych klubach cała niemal reprezentacyjna jedenaścinka szwedzka z braćmi Nordhal i Liedholm na czele.

Prawdy o stosunkach panujących w sporcie państw kapitalistycznych nie da się ukryć. Obnażają ją, zresztą mimo woli, nawet wypowiedzi tamtejszych „działaczy” i prasy.

Mecz bokserski Warszawa - Poznań



Mecz bokserski Warszawa—Poznań. Na zdjęciu: moment z walki Grzelak — Archacki fot. St. Wdowiński

Jesienne mistrzostwa kół sportowych Zrzeszenia Związkowców

Zrzeszenie Sportowe „Związkowców” organizuje jesienne mistrzostwa kół sportowych w siatkówkę żeńską i męską oraz w koszykówkę męską. Do udziału w rozgrywkach zgłosiły się dotąd 24 kół sportowe z terenu Łodzi.

Zawody rozegrane zostaną systemem pucharowym. W siatkówkę męską drużyny zostały podzielone na 4 grupy, mistrzostwach wchodzi do finału, gdzie grać będzie każdy z każdym.

Rozgrywki rozpoczynają się w sobotę 23 września o godz. 14.15. Na boisku I Z.M.P. przy ul. Piotrkowskiej 262 grają: Ubezpieczeniowiec II — Film III, PWPW — PKS, Ruch — Skóra III.

Boisko II Z.M.P., Piotrkowska 262. Skóra I — Prasa Wojskowa, ZWS — Poczta 2, Ubezpieczeniowiec I — Cen troszan.

Boisko Skóry V, Piotrkowska 260: Teatr Powszechny — RSW Prasa, Introligator — Skóra V, Wojsk. Zakł. Mot. — RUTT.

Boisko KS „Lutnia” Piotrkowska 243: Atelier — Skóra VI, Lutnia — Izba Rzemieślnicza, Polskie Radio — Film I.

Większe wygrane 62-ej Loterii

3-ci dzień ciągnięcia 1-ej klasy Główna wygrana 1.000.000 zł pada na Nr 75208 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 11093 29586 90307.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 69849 80490.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6327 11424 18584 22059 40594 40633 70089 73604 79040 98976 100691 106473 126024.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4055 5527 17883 19433 20638 23754 38697 44356 44365 54856 60340 62613 70779 73037 77120 79424 80551 84174 92905 96337 97355 104452 106813 113192 129551.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga” Al. Gergely. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Dzisiaj o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Sobota, dn. 23 września 1950 roku, godz. 17.00, widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Sobota, dn. 23 września 1950 roku, godz. 17 i 19.15 widowisko pt. „Samba i lew”. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

19.30 „Śluby murarskie” czyli wędził warszawski Gozdwaj i Stepnia.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Sobota, dn. 23 września, o g. 19.15 „Córka pani Angot”. Ostatnie dni! Zniżki ważne.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Maszka” dod. „Igrzyska szkolne zawodowych w Warszawie” godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31) „Piotr I” i seria dod. „Boks” godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Prokuk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 36” (Kronika Nr 39-50, „Lyzjariarze”, Skarby Górnej Sorii”) godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

BEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Pamięć”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14).

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokuk i S-ka” (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 7) „Nasz chleb powszedni”, dod. „Śliczna polana”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

REKORD (Rzgowska 2) „Czarci Złob” dod. „Mazurki Chopina”, godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni i noc” dod. „Ciernik” — godz. 18, 20, film dozwolony dla dzieci powyżej lat 8.

ROMA (Rzgowska 84) „Mileczenie jest złotem”, dod. „Granica pokoju”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dwaj panowie F” dod. „Pieśń Wiosny”. Film dozw. dla młodz. powyżej lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada”, dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TECZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie) „Pieśń tajgi”, dod. „Podmościsławskie pałace”, godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Orzeł Kaukazu” i seria, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISLA (Daszyńskiego 1) „Diabelska Grań”, dod. „Młodzi w walce o pokój” godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

WOLNOŚĆ (Napiórskiego 16) „Lichwiarz Gohseck”, dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodz. powyżej lat 12).

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dwie brygady” dod. „Korea”, godz. 18, 20, — dozwol. dla dzieci powyżej lat 7.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 23 września 1950 roku

11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Przerwa. 13.30 Audycja szkolna si.-muz. dla klas III—IV. 13.50 Koncert solistów. 4.20 Przegląd kulturalny. 15.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Pieśni Schuberta w wyk. M. Drewniakówny. 16.20 (K) „Jedzie mi na wczasy jesienno - zimowe”. 16.25 (L) Recital fortepianowy E. Rogalskiej. 16.45 (L) Aktualności Rozgł. 16.55 (L) Komunikaty. 17.00 Dziennik południowy. 17.15 (L)

Koncert popołudniowy w wyk. Chóru i Orkiestry Łódzkiej. 17.45 Audycja słowno-muzyczna „SP”. 18.00 (L) „Wesoly włókniarz” — aud. rozrywkowa pt. „Uwaga! Czerwone światło! Nie przechodzić”. 18.15 (L) „W krajnie Kara-Kum” — słuchowisko. 18.45 (L) Felieton. 19.00 Audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko”. 20.00 „Od gawotu do passo doble”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Przy sobocie po robotnie”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Dobre miasto” — ode. powieści G. Gullii. 22.20 Koncert transmisja z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.15 „Rozmowy muzyczne”.

G. Kometiani

Dyrektor Gruzińskiego Instytutu Politechnicznego

Praktyczne rezultaty współpracy uczonych z robotnikami

W okresie pięcioletek stalinowskich Republika Gruzińska przeobraziła się w kraj przemysłowo-rolniczy; na jej terytorium powstały liczne fabryki budowy maszyn, obszerna sieć elektrowni wodnych, rozwinął się przemysł górniczy. Produkcja przedsiębiorstw przemysłowych oraz rolnictwa zwiększa się z każdym rokiem.

Dążąc do dalszego rozwoju gospodarki narodowej kraju, uczeni gruzińscy zadzierzgnęli ścisłą więź z pracownikami produkcji. Jako przykład twórczej współpracy nauki z praktyką służą może działalność Gruzińskiego Instytutu Politechnicznego im. S. Kirowa. Jedną z największych w republice wyższych uczelni. Co roku mury jego opuszcza ponad 600 młodych specjalistów: inżynierów-budowniczych, elek-

tryków, chemików, górników, mechaników, ekonomistów.

Uczeni uważają za swój obowiązek dzielić się wiedzą z pracownikami fabryk i przedsiębiorstw, współdziałać z nimi nad usprawnieniem pracy w przemyśle, okazywać praktyczną pomoc nowatorom produkcji. W tym celu przeprowadzają oni w przedsiębiorstwach konsultacje i ekspertyzy, pomagają robotnikom w opanowaniu nowych maszyn i urządzeń, opracowują nową technologię produkcji dla poszczególnych gałęzi przemysłu.

Górnicy gruzińscy często goszczą w kopalniach członka Akademii. Grzegorza Pulukidze, autora wielu dzieł naukowych. Pod jego kierownictwem grupa pracowników Instytutu Politechnicznego, w ścisłym kontakcie z inżynierami i robotnikami kopalni

ciatarskich opracowała kilka nowych typów przenośnej budowy, którą stosuje się obecnie na szeroka skalę w górnictwie żelaznym.

Z inicjatywy doktora nauk technicznych prof. Tawadze zorganizowano grupę racjonalizatorów, w której skład weszli pracownicy nauki Instytutu Politechnicznego i stachanowcy przedsiębiorstw hutniczych Tbilisi. Grupa ta, pod kierownictwem prof. Tawadze, zajęła się opracowaniem nowej technologii odlewania skomplikowanych żeliwnych detali do obrabiariek — drogą stosowania statycznych form metalowych. W rezultacie jakość odlewów znacznie się podniosła, zwiększyła się również wydajność pracy.

Do prof. Tawadze zwrócił się niedawno z prośbą o radę robot-

Doroczne zawody Domów Młodzieżowych Dziewcząt i Chłopców w lekkoatletyce

Koło Sportowe „Orlika” przy Domu Chłopców im. St. Zeromskiego w Łodzi organizuje pod hasłem „Słowo pokój na boiskach całej Polski” doroczne mistrzostwa Domów Młodzieżowych Dziewcząt i Chłopców w lekkoatletyce o miano drużynowego mistrza m. Łodzi na rok szk. 1950-51.

Tytułu mistrzowskiego broni zespół gospodarzy.

Mistrzostwa odbędą się w konkurencjach chłopców i dziewcząt. Program przewiduje konkurencje biegu (100, 200, 400, 1000 m), skok wzwyż i w dal, rzut dyskiem, granatem, pchnięcie kulą oraz sztafety 4 x 100 m i olimpijską. W zawodach tych startują drużyny Domów im. J. Kilińskiego, T. Kościuszki, M. Konopnickiej, Państwowego Domu Młodzieży, Łódzkiej Rodziny Radiowej oraz im. St. Zeromskiego — w sumie 84 startujących.

Ciekawe te igrzyska, z których całkowity dochód (wstęp po 30 zł.) prze-



„Armata zamiast masła” — czyli hasło Hitlera w Trumanowskim wydaniu.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-21
Dział partyjny	219-05
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miłośników sportu	224-21
Dział ekonomiczny	wewn. 8 i 11
Dział rolny	224-31
Redakcja nocna	wewn. 8
Kolportaż	
Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22	
Administracja	222-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-73	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 82, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.	
Prenumeratę przyjmuje P.P.R. „Ruś” na konto P.K.O. Nr. VII-8534.	